

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

numer 120.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 maja 1929 r.

Rok XXIII.

Położenie rolnictwa wielkopolskiego.

Polityka zbożowa rządu siedzi na dwóch stołkach i jednym okiem zezuje w stronę producenta, a drugim na spożywcę. Rezultaty są więcej niż oplakane. W 1928 r. rząd mimo niepowodzeń w poprzedniej kampanji zbożowej uparł się przy poronionym projekcie rezerw zbożowych.

Rozumowanie sfer rządowych było bez zarzutu. Na jesieni zakupi się wielkie ilości zboża. Ceny nie spadną. Rolnik otrzyma kapitał obrotowy. Na wiosnę rząd zacznie się wyzywać z pasosów. Ceny będą ustabilizowane. Spożywczy będą chleb po cenach umiarkowanych, „godziwych“ mieli.

Gdyby rząd poprzestał tylko na tym planie i gdyby go wykonał z sumiennością i umiejętnością dobrego kupca zbożowego, możliwym jest, że skutki byłyby zadawalające. Rząd jednak postanowił być zbyt dobrym kupcem. Aby mieć wystarczającą ilość towaru po taniej cenie na rynku, zamknął granice dla wywozu zboża. Ponieważ jednocześnie na rynkach zagranicznych panowała słaba tendencja, ceny w Polsce obniżyły się gwałtownie i rolnicy nie mieli żadnego interesu w sprzedaży zboża. Zaopatrzenie rolnictwa w kapitał obrotowy na okres zimy nie doszło do skutku, narażając producentów na poważne trudności płatnicze.

W końcowym rezultacie doszło do tak niebywałej sytuacji, że otręby kalkulowały się na 90% ceny żyta. Rolnicy zaczęli wobec tego spasać żytem inwentarz, jako paszę „tanią“ i pożywną.

Dopiero w ziemie na skutek energicznych zabiegów organizacji rolniczych rząd zdecydował się na przyjsię z pomocą. Ceny kształtowały się już na wysokości zupełnej nieopłacalności. Szeroko prowadzony skup na rezerwy i wprowadzenie cła przywozowego w wysokości 11 złotych od 100 kg. zapobiegło dalszej zniżce, jednak odprężenia sytuacji nie przyniosło w takiej mierze, jakby sobie tego życzyli rolnicy i jakby wymagał tego stan ich gospodarstw, cierpiących na katastrofalny brak kapitałów.

Oprócz powyższych kłopotów zbożowych nasze rolnictwo przeżywało ciężki kryzys w gospodarce zwierzęcej. W 1928 r. w Wielkopolsce panowały wśród trzody chlewnej zarazy: pomór świń i pryszczycy, które sprawiły w chlewniach blisko 25% ubytek. Jednocześnie z tem wystąpiły trudności sprzedaży, ze względu na walkę celną polsko-niemiecką i ostrą konkurencję na międzynarodowych rynkach zbytu.

Dziwić się wypada, że przy tych wszystkich trudnościach gospodarczych, powiększonych wdwójnasób przez małoprychylne i doktrynerskie częściowo stanowisko rządu, rolnictwo wielkopolskie przełamywało zwycięsko stawiane mu zapory i intensyfikowało swą produkcję.

Według bardzo ciekawej ankiety, przeprowadzonej przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, zbiory z 1 hektara w centnarach metrycznych (100 kg.) wypadły w 1928 r. znacznie powyżej przeciętnej 5-cioletniej (1923—1927). Statystyka ta przedstawia się następująco:

	1928 r.	1923—1927 r.
Żyto	19,3	15,4
Pszonica	22,9	18,9
Jęczmień	23,6	19,1
Owies	22,6	19,4

Niemcy nie dopuszczą świń z Polski na swoje rynki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 5. Warszawski korespondent „Vossische Zeitung“ donosi o planach dalszych rokowań o traktat gospodarczy polsko-niemiecki. Zastrzeżenie on się bardzo optymistycznie na wyniki rokowań. Uważa on, że traktat handlowy zostanie niebawem zawarty tembardziej, że dr. Hermes zaproponował zasadnicze załatwienie sprawy wywozu świń polskich do Niemiec.

Telegram „Vossische Zeitung“ jest jednak nieścisły. Jak się Wasz korespondent dowiaduje z bardzo poważnych źródeł, są propozycje dr. Hermesa

dla wywozu świń polskich bardzo niekorzystne. Niemcy chcą mianowicie zorganizować zakup świń polskich przez specjalne instytucje, któreby potem nadawały świnię dalej po znacznie niższej cenie (tylko dla fabryk konserw mięsnych! — Uw. red.) Telegram donosi, że korespondenci niemiecy w Warszawie pracują w ścisłym kontakcie z swoją delegacją. W Berlinie daje się odczuwać brak podobnej współpracy właściwych czynników polskich z ogółem tutejszych korespondentów pism polskich. B.

Wojna domowa w Chinach.

Wspierany przez bolszewików generał Feng ogłosił się dyktatorem północnych Chin.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Londyn, 25. 5. Chiński generał Feng ogłosił się dyktatorem północnych Chin i utworzył rząd tymczasowy, który ma urzędować aż do chwili zdobycia Pekinu. W skład rządu jako minister robot publicznych weszła pani Sun-Jan-Sen, wdowa po znanym chińskim przywódcy. Poza tem przyłączyła się do armji gen. Fenga misja wojskowa sowiecka złożona z 11 oficerów czerwonej armji, którzy dotychczas byli czynni w

sztabie generalnym ludowej armji mongolskiej. Oficerowie ci objęli kierownictwo wyższych jednostek. Tak więc stoją w Chinach przeciw sobie dwa kierunki: północno-chiński rząd generała Fenga, popierany przez Sowiety i centralny nacjonalistyczny rząd marszałka Czang-Kaj-Szeka w Nankinie, który jak wiadomo, ma za doradców Niemców. T.

W Bolszewji nawet Niemcy życia niepewni.

Berlin, 25. 5. Z Moskwy donoszą o nowej nagance czerewicy przeciw sowieckim specjalistom. Trzech wybranych „speców“ pracujących w dziedzinie kolejnictwa i górnictwa Sowiety rozstrzelali. Oskarżono ich o rzekome

działanie kontrrewolucyjne oraz o sabotaż. W związku z tem panuje w kołach „speców“ wielkie zdenerwowanie i zaniepokojenie. Cała prasa niemiecka ostrzega Niemców przed udawaniem się do Rosji w charakterze fachowców. B.

Republika niemiecka potrzebuje „ochrony“.

Berlin, 25. 5. Rada ministrów postanowiła wczoraj przedłużyć ustawę o ochronie republiki na trzy lata. Wywołało to duże niezadowolenie na skraj-

nej prawicy i wśród lewicy. Kanclerz Müller jednakże stoi na stanowisku, że sytuacja polityczna Niemiec wymaga utrzymania tej ustawy wyjątkowej. B.

wielkich przeszeń może zaważyć zwycięsko na szali.

Ponieważ ogólny dobrobyt naszego państwa jest ściśle uzależniony od położenia rolnictwa, również i nasza ludność miejska powinna wczuć się w troski naszych oraczów i sympatją otoczyć ich poczynania organizacyjne, zmierzające do powiększenia produkcji i podniesienia kultury w szerokich rzeszach wieśniaków.

W dniu dzisiejszym, kiedy stolica Wielkopolski gościć będzie u siebie wielki zjazd Kółek Rolniczych jedno wypada powiedzieć:

Gdyby w tem wielkim dziele pracy na zagonie ojczystym, jaki obserwujemy na naszych kresach, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych miało choćby jedną setną zasługi, cześć mu za zbożny wysiłek!... S. Otto.

Rząd nie zwoła w czerwcu nadzwyczajnej sesji sejmowej

Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Rząd nie nosi się z zamiarem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej w ciągu czerwca. Sprawa konstytucji wejdzie pod obrady po zwyczajnej sesji budżetowej.

Zmiany w konsulatach polskich.

Wicekonsul Władysław Mierzyński z Hamburga przeniesiony został do konsulatu w Kwidzynie.

Attaché konsularny w Kwidzynie Stefan Tabaczyński przeniesiony do Hamburga.

Hartung przed sądem.

Berlin, 25. 5. (tel. wł.) Sąd ławniczy rozpatrywał sprawę 27-letniego Karola Hartunga, doradcy księżny Herminy, drugiej żony cesarza Wilhelma. Hartung zeznał, iż jest synem górnika Otona Hartunga z Górnośląska. Przewód sądowy ustalił sensacyjny szczegół zasilania Hartunga przez księżnę Herminę. Prokurator żądał ukarania Hartunga więzieniem na rok i 7 miesięcy.

Amanullah zamieszka we Francji.

Londyn, 25. 5. (tel. wł.) Amanullah przybył do Bombaju, gdzie siadzie na okręt i uda się do Europy. Zamieszka on prawdopodobnie w Paryżu lub na południu Francji.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, dnia 2 czerwca rb., odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Msza św. dla uczestników Zjazdu zostanie odprawiona o godz. 9-ej rano w kościele św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży, poczem o godz. 10-ej rano rozpoczną się obrady w Klubie parlamentarnym Ch. D. w Sejmie (wejście od ul. Wiejskiej nr. 4).

Na porządku dziennym znajduje się między innymi referat prezesa Stronnictwa p. St. Janczewskiego „O stanie organizacji Ch. D. w kraju“ i metodach działalności“, referat prezesa Klubu p. posła Chacińskiego na temat sytuacji politycznej i szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji.

W sobotę, dnia 1 czerwca rb., o godz. 6-ej pop. będzie obradował w Warszawie w lokalu Sekretariatu Głównego przy ul. Żórawiej 9 Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji.

Tragiczne zajście na terenie P. W. K.

Poznań, 25. 5. (tel. wł.) Wczoraj po południu na terenie zachodnim Powszechniej Wystawy Krajowej zwiędający byli świadkami niezwykle tragicznej sceny. Na niskim dachu budynku graniczącym z danciem biegł człowiek ubrany w biały strój kucharza i broczył krwią z licznych ran. Po kilku chwilach padł bezwładnie na ziemię. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala.

Sledztwo ustaliło, że ranionym kucharzem jest 38-letni Stanisław Borowski, rodem z Torunia, zatrudniony w restauracji „Okocim“, który w przystępie szału zadał sobie kilka ran nożem kuchennym i przez okno wyskoczył na pobliski dach. Denat nie odzyskał dotychczas przytomności i stan jego jest bardzo groźny.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Kongres Sowietów Zjednoczonych republik. — Ryków grozi Polsce wojną. Nowy bluff niemiecki na konferencji długów. — Wystawa w Sewilli i Barcelonie.

W Moskwie zakończył się Kongres Zjednoczonych republik sowieckich, odbywający się co dwa lata. Dyktator Rosji Stalin odniósł znowu zwycięstwo i wyrzucił prezesa komisarzy sowieckich Rykova. Ostatni próbował zagrać na instynktach utajonych i wzmacnić swą pozycję, rzucając przed słuchaczy groźbę, że: gdyby przyszło do wojny z Polską, to będziemy bić się rzetelnie.

W odpowiedzi rozległ się grzmot oklasków, świadcząc, ile wart jest tak zwany protokół Litwinowa przeciw wojnie oraz wniosek Litwinowa na Komisji przygotowawczej Konferencji rozbrojenia, gdzie to Niemcy i Bolszewicy wspólnie wysilali się nad pomysłami rozbrojenia upatrzonych ofiar, Polski przedewszystkiem. Poseł Patek, obecny na tym Kongresie w loży dyplomatów, na znak protestu opuścił zebranie. W protokole oficjalnym zmieniano odnośny ustęp mowy Rykova, nie wspominając o Polsce. Apel do dzikich instynktów nie uratował Rykova, następcą jego został Syrcow. —

W Paryżu Niemcy urządzili nowy bluff na Konferencji rzeczoznawców w sprawie długów niemieckich. Drugi delegat niemiecki dr. Voegler zazdrościł widocznie sławy Dr. Schachtowi, który swego czasu wysunął ultimatum, że Niemcy nie mogą płacić więcej niż 1 miliard 650 milionów. Gdy nie zrobiło to wrażenia, Schacht przeprosił bankierów i ostatecznie zgodził się na 2 miliardy 50 milj. Ale teraz opiera się Dr. Voegler. Ten jednak złożył godność delegata i wyjechał z Paryża. Jest on dyrektorem Koncernu węglowo-łutniczego w Zagłębiu Ruhry i jako taki w pozycji „baczność” przyjmuje rozkazy baronów przemysłu niemieckiego. Komedja, jaką Niemcy odgrywają w Paryżu, staje się nudną, to też profesor, bankier i redaktor w jednej osobie p. Bernhard z Voss. Ztg., mając jak każdy niemal wykształcony żyd poczucie dla dobrych widowisk, zganił ostro pociągnięcie ostateczne polityki niemieckiej na konferencji bankierów. Nie należy się przejmować tem wszystkim. Niemcy dla bankierów są niby ową dołąną krowa, której podtyka się najlepsze zioła w marmurowe koryta, aby potem zgarniać tłustą śmietaną. Wiedzą o tem dobrze w Berlinie i narowią się.

Hiszpanja, tak od nas odległa, a przecież bliska religiją i rolą swą jako przedmurze chrześcijaństwa w walce z pół księżycem, od lat 10-ciu wiernie nam oddana, rozstrzygając w komisjach Ligi Narodów, w różnych sporach Niemiec czy Litwy przeciw nam otworzyła u siebie dwie wystawy. Pan-Amerykańską, w Sewilli, skąd wyruszył Kolumb do Indji Zachodnich. Lat 19 pracowano w Sewilli nad budową tej wystawy, która wykazać miała, ile Hiszpanja dała Ameryce Południowej, wybrzeżom Afryki i niemniej półwyspowi Pirenejskiemu. Drugą, hiszpańską wystawę krajową otwarto w Barcelonie. Z tych względów w Madrycie odbędzie się czerwcowe zebranie Rady Ligi Narodów, na które wybiera się min. Zaleski. Gdyby nie owe dwie wystawy hiszpańskie, możeby Rada Ligi zebrała się w Poznaniu...? Ponieważ z Polski wybiera się wprawdzie nie wiele osób, ale zawsze jacyś chętni się znajdują, dobrze byłoby urządzić wycieczkę zbiorową z pośród osób ze świata politycznego, handlowego i przemysłowego. Kilku dziennikarzy polskich, pracujących stale w dziale politycznym — nie czasem specjalistów od baletu i walki byków — należałoby wysłać w towarzystwie znawcy kultury hiszpańskiej.

O pobycie min. Zaleskiego na Węgrzech piszemy na innym miejscu.

A. P. B.

Lwów, 25. 5. (tel. wł.) W rozprawie przed sądem przysięgłych przeciwko 46 mieszkańcom Batiatycz, oskarżonym o gwałt publiczny i opór władzy, zapadł wyrok. 41 oskarżonych skazano na karę więzienia od 14 dni do 1 roku, resztę zaś zwolniono.

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

SP. AKC.

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 96 / TELEFONY: 464, 465, 445
Przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe za wysokim oprocentowaniem
Wykonuje wszelkie transakcje bankowe

Nieszczęście samolotowe pod Łodzią.

Łódź, 25. 5. (tel. wł.) Zdążający z Krakowa samolot II pułku lotniczego, kierowany przez por. pilota Januszewskiego, musiał wskutek defektu lądować pod Łodzią, na Polesiu konstantynowskim. Podczas lądowania w pel-

nym jeszcze biegu zawadził o drzewo. Samolot przewrócił się, druzgocąc się doszczętnie. Z pod szczątków wydobyto pilota por. Januszewskiego w stanie bardzo ciężkim.

Dodatek klimatyczny dla kolejarzy.

Przedstawiciele zarządu głównego „Zjednoczenia kolejowców polskich” odbyli konferencję w ministerstwach skarbu i komunikacji w sprawie wypłaty pracownikom kolejowym zajętym w miejscowościach klimatycznych (uzdrowiskach) i w Tczewie — dodatku do uposażenia, na który to cel sejm uchwalił w dniu 1 lutego br. 3 miliony złotych, jak również w sprawie miesięcznego dodatku do uposażenia w wysokości 40 procent na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, dla pracowników kolejowych, zajętych w Poznaniu i przyległych stacjach kolejowych.

Delegacja otrzymała w obu ministerstwach zapewnienie, że sprawa dodatku klimatycznego dla kolejarzy, zadecydowana będzie po przedłożeniu przez dy-

rekcje K. P. w terminie do 31 maja rb. wniosków, odnośnie drożyznianego dla Poznania, nastąpi ostateczna decyzja rady ministrów w bieżącym tygodniu.

Co do wysokości tego ostatniego dodatku delegacja nie otrzymała jasnej odpowiedzi. Mogła natomiast się, że rząd zamierza przyznać jednorazowy dodatek nie wyższy jak 50 proc. miesięcznych poborów, płatny w ratach na 1-go czerwca i 1-go sierpnia rb.

Na powyższą ewentualność delegacja złożyła oświadczenie, iż jednorazowy 50 procentowy dodatek w żadnej mierze nie poprawi ciężkiego położenia materialnego pracowników kolejowych w Poznaniu, spowodowanego silnym wzrostem drożyzny z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Napad bandy dywersyjnej litewskiej na patrol polski.

Wilno, 25. 5. (tel. wł.) W powiecie braclawskim na terenie 19 bryg. K.O.P. litewska banda dywersyjna dokonała napadu na pogranicze polskie. Patrol K.O.P. usłyszał podejrzane szmery w lesie. Poszedłszy za nimi, natknął się na oddział uzbrojonych ludzi. Na wezwanie: stoj! posypał się grad kul. Na po-

moc pospieszyły inne patrole. Strzelanina trwała dłuższy czas, przytrzymano ostatecznie 10 ludzi, inni zbiegli. Przytrzymani odmawiają wszelkich zeznań. Należą oni prawdopodobnie do organizacji Szaulisów lub bandy Żelaznego Wilka.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Prezydent Mościcki opuszcza 31 maja Wielkopolskę i powróci do Warszawy, skąd wyjedzie na wypoczynek do Spały.

Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze od czasu zmiany rządu posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów. Przewodniczył premier Świątalski. Minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju stosunków gospodarczych za granicą i stosunkach bilansu handlowego.

Zaleski w Warszawie.

Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Wczoraj powrócił z Budapesztu min. Zaleski i zastał w Warszawie list od ministra Mironescu. W liście tym Mironescu zawiadamia, iż z Białogrodu wraca dopiero 31 maja. Wobec tego minister Zaleski odłożył swój wyjazd do Bukaresztu na czas późniejszy.

Polacy z Ameryki w Warszawie.

Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka członków Polonii amerykańskiej, zrzeszonych w Zjednoczeniu Rzymsko - Katolickim. Wycieczkę przewodniczył Jan Olejniczak. Po powitaniu na dworcu, wycieczka zwiedzała zabytki stolicy, o godz. 4 po południu odbyła się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem biskupa Szlagowskiego uroczysta akademja. W czasie uroczystości przemówił nuncjusz Marmaggi, podkreślając przywiązanie emigracji polskiej do ojczyzny i wiary. Wieczorem podejmowano wycieczkę podwieczorkiem. Dziś zwiedzi ona Zamek, Łazienki i Belweder, jutro wieczorem odjedźda do Poznania.

Wycieczka amerykańska w Poznaniu.

Poznań, 25. 5. (tel. wł.) W dniu 27 bm. przyjeżdża do Poznania wycieczka Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego w Ameryce. Wycieczka zjednoczenia zabawi w Poznaniu do piątku 31 bm.

Zjazd Przemysłowców Konfekcyjnych w Poznaniu.

Poznań, 25. 5. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbywa się w Poznaniu wielki zjazd przemysłowców konfekcyjnych. Znaczenie tego rozgąłęzionego związku jest ogromne i dlatego też zainteresowanie dla obrad jest bardzo duże.

Sensacyjny proces w Chojnicach.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbył się proces przeciwko kilku gospodarzom ze wsi Hucie pow. chojnickiego, oskarżonym o wystąpienie i podburzanie przeciw władzy policyjnej. Kilku przywódców zmobilizowało całą wioskę i nie dopuścili ani egzekutora ani policji.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Szczepański na 6 miesięcy więzienia, Warsiński na 6 mies., Jan Szmyt i Leon na 6 mies., Janikowski, Paweł Miszewski i Józef Miszewski na 3 miesiące więzienia.

Śmierć dziecka pod kołami lokomotywy.

Strzelewo, 25. 5.

Dnia 24 bm. o godz. 9 rano zdarzył się na stacji Strzelewo powiatu bydgoskiego wypadek ścinający krew w żyłach. Mianowicie, na szynach siedziało, bawiąc się, półtoraroczne dziecko Edwarda Karwackiego, na które najechała lokomotywa, druzgocąc nieszczęśliwemu dziecku czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

zabercen!

Ceny detaliczne obuwia NN 35 do 41.

ludowego z przyszywaną podszewką, na obcasie zł. 4.80

spółtowego z przyklejoną podszewką, (gimnastyczne) zł. 6.-

MARKA FABR. ZWAŻAĆ NA MARKĘ „PEPEGE”

PEPEGE

ŻADAĆ WSZĘDZIE.

Myśli polityczne. Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 25 maja.

Rzeczpospolita a raczej Rzeczniepospolita!

*

W dawnej Polsce sejmiki sejmowały, a w Odrodzonej Polsce Sejm sejmikuje.

*

Już nieraz Belweder stał się Malwederem.

*

Gdzie ministrów sześć, tam i łatwo pleść.

*

Lepsze epolety pułkownikowskie niż trzy doktoraty.

*

Im dalej w las, tem większa golizna.

*

Jakżeż nieraz daleko senatorowi do prawdziwego sanatora!

*

Sport dla sportu — à la bonheur. Ale opozycja dla opozycji jest lajdactwem.

*

Nieraz łatwiej jest zmienić gabinet niż bieliznę.

*

W Polsce mężowie stanu łacińskie lux uważają za skrót od luxus.

*

Powiedział Smolka, że nietykalność poselska tam się kończy, gdzie się lajdactwo zaczyna.

A to nieprawda. Gdzie się lajdactwo zaczyna, tam się zaczyna i nietykalność poselska.

*

Jestem w Sejmie, tedy grzej mię! — powiadają posłowie.

*

Jedni posłowie żyją dla Sejmu, inni ze Sejmu.

*

Konstytucji nie można ubrać w naród, ale jakżeż łatwo naród ubrać w Konstytucję!

*

Każdemu z naszych ministrów skarbu powinno być na imię Adolar.

*

Dzieci straszy się kominiarzem, posłów Dziadkiem.

*

Nie porywaj się z motyką na słońce ani z piórem na fajdanów.

*

Marszałkowskie słowo wyleci wołem a dudkiem wraca.

*

Świtalski a non Świtando.

*

Od higieny do sanacji jest blisko, ale od Sanacji do higieny bardzo daleko.

*

„Głos Prawdy” pisał: zgrany zespół ministrów....

W co zgrany?

*

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie Kamerun.

Kraków w rocznicę wydania encykliki Rerum Novarum.

Organizacje katolicko-społeczne w Krakowie urządzają w niedzielę, dnia 26 bm. uroczysty obchód w 28 rocznicę wydania encykliki Rerum Novarum. Rano o godzinie 9.15 wyruszy pochód do kościoła N. Marji Panny. Po nabożeństwie pochód uda się do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się akademja. Po południu urządzona zostanie zabawa ludowa, zaś wieczorem w teatrze miejskim im. Słowackiego odgrana zostanie sztuka „Krakowiacy i Górale”.

Zbiegł z więzienia w czasie przechadzki.

W czasie spaceru więźniów, odsiadujących karę w więzieniu będzińskim, zdołał zbiec znany bandyta niej. Tadeusz Wolski.

**FARBUEJIE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
KRAJOWEMI BARWNIKAMI
KOLORYT**

Pęcunia non olet — powiedział Pan Marszałek zgarniając 700 zł za swoje „Dno oka”.

*

Dawniej ministrowie szli w duraki, dziś oficerowie idą w ministry.

*

Obóz Wielkiej Polski przycichł, straszniejszy największe trąby.

*

Jeśli pasjanse zawiodą, to pozostaje jeszcze Szyller Szkolnik!

St. B.

Antysemityzm w Niemczech.

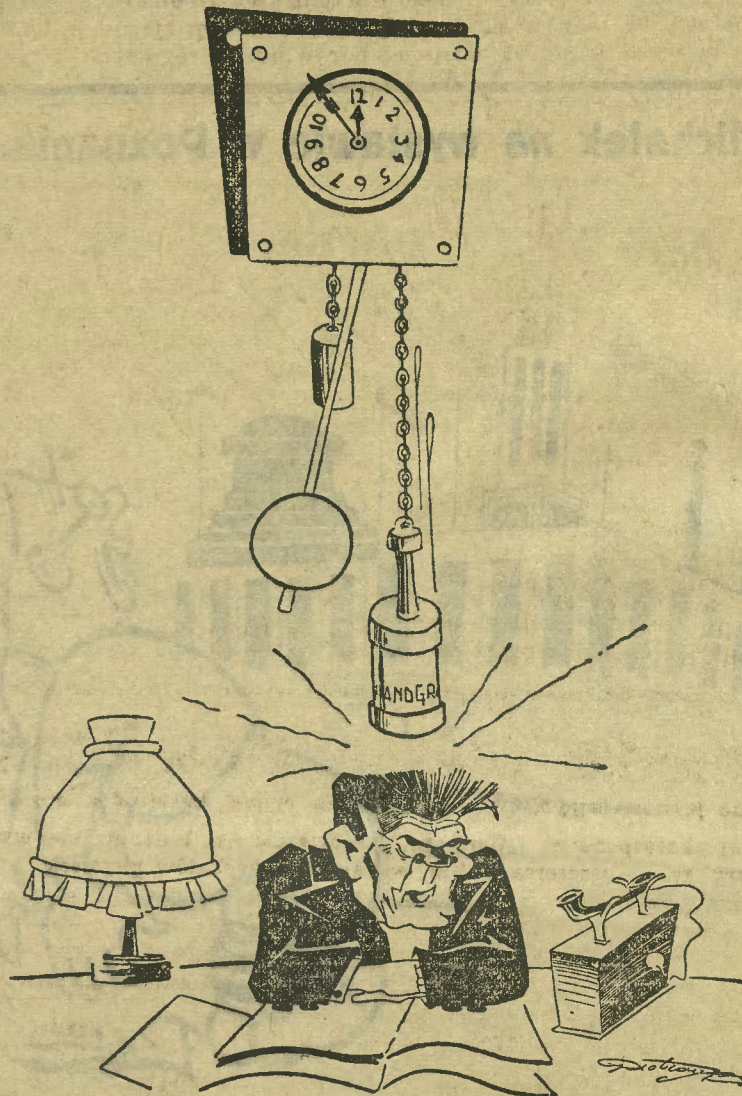
Zburzono cmentarz żydowski.
Ścierwo na grobach.

(b). Berliner Tageblatt (nr. 240) z dnia 24 bm. donosi, że na cmentarzu żydowskim w Köthen (Anhalt) niezna ni sprawy zburzyli wszystkie nagrobki, rozbijając kamienne płyty, i usuwając je z grobów, na które położono ścierwo zwierzęce. Niszczenie cmentarzy żydowskich w Niemczech uprawiane jest systematycznie.

Przychologicznie trudno wytłumaczyć sobie przyczynę tak ludożerczej nienawiści, gdyż żydzi niemieccy w hakatyzmie prześcigają Prusaków. Rathenau podsunął myśl zniszczenie przemysłu Polski, Belgji i Francji.



Po ostatnich zamachach na Litwie.



Waldemaras: Jak się zdaje moja ostatnia godzina zaraz „uderzy”.

Kronika katolicka.

10.000 dzieci u Ojca św.

(KAP) Ojciec św. przyjął 10.000 dzieci, należących do Dzieła Świętego Dzieciństwa. W odpowiedzi na powitalne przemówienie kardynała dziekana Vanutelli'ego Papież wskazał na to wspaniałe wrażenie, jakie sprawia pobożność dzieci, i podkreślił postęp instytucji w ciągu ostatnich lat. Jednym z dowodów rozwoju stowarzyszenia jest wzrost sumy wpływów, które w ostatnim okresie sprawozdawczym wyniosły 29 milionów lir. Okres poprzedni wyniósł tylko dwa miliony lir.

Beatyfikacje w czerwcu br.

(KAP) Jak wiadomo, w pierwszą niedzielę czerwca br. wśród szczególnych uroczystości nastąpi beatyfikacja czcigodnego Sługi Bożego, Don Bosco, Założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów. Bazylika św. Piotra będzie iluminowana.

Prócz tego w ciągu miesiąca czerwca nastąpią poniższe beatyfikacje: czcigodnej Służebnicy Bożej, Teresy Małgorzaty Redi z zakonu Karmelitanek bosych, czcigodnego Sługi Bożego, Claude de la Colombiere T. J., czcigodnego Sługi Bożego, Cosma, męczennika ormiańskiego, oraz czcigodnego Sługi Bożego, Franciszka z Camporosso, brata świeckiego z zakonu Kapucynów.

W związku z beatyfikacją Don Bosco zgłosili swe przybycie do Rzymu kierownicy misji Zgromadzenia salezjańskiego z Indji, Chin, Chile, z okręgu Kongo, Brazylii, Japonji i Sjamu.

Z katolickiej Francji.

(KAP) Miejsce zmarłego marszałka Focha w akademji francuskiej zajął marszałek Pétain, gorliwy katolik. Marszałek Pétain był wśród generałów jednym z pierw-

szych, który po wszechświatowej wojnie udał się w pielgrzymce do Lourdes.

Pomiędzy „czterdziestu nieśmiertelnymi”, najbardziej odznaczonymi przez francuską akademję, zaszczytne miejsce zajmują wybitni katolicy, niektórzy z nich odznaczeni jeszcze za czasów tak nieprzychylnych katolikom. We Francji senjorem akademików jest obecnie Paweł Bourget.

René Bazin, który w powieściach swych uwiecznił kilka przepięknych katolickich typów, obchodzi 25-lecie przyjęcia do Akademji. Książka jego „Życie Karola Faulcauld” misjonarza Afryki, nabrała szerokiego rozgłosu.

Kronika gdańska.

Konsul amerykański opuszcza Gdańsk.

Generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Gdańsku p. Kemp. złożył w Gdańsku oficjalną wizytę pożegnalną komisarzowi Rzpłitej Polskiej min. Strassburgerowi i prezydentowi sejmowi gdańskiego Sahnowi. Konsul Kemp wyjeżdża na stałe do Ameryki.

Niemieckie związki republikańskie za zgodną współpracą z Polską.

Podczas Zielonych Świąt odbył się tu zjazd niemieckich związków republikańskich. Podczas uroczystości zjazdowych dokonano poświęcenia sztandaru gdańskiego Związku. Na zjeździe przemawiał h. prezes partji socjalistycznej Hörsing. Powiedział on m. in. że metody podburzania, stosowane przez stahlhelmowców do niczego nie doprowadzą. Przeciwnie, należy dążyć do zgodnej współpracy gospodarczej z Polską.

Tragiczny zgon rosyjskiego księcia.

Przy Weidengasse mieszkał od dłuższego czasu 44-letni książę rosyjski Leonid Lebediew. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania gaz świetlny. Ponieważ mieszkanie było od wewnątrz zamknięte, wezwano ślusarza, który w obecności policjanta otworzył drzwi. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżał trup Lebediewa, a obok łóżka drugi trup siostrzeńca Lebediewa, który przed kilku dniami przybył w odwiedziny do Gdańska. Wdrożono śledztwo w celu wykrycia przyczyny zgonu, nie wiadomo bowiem na razie, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Wicekonsul angielski w Gdyni.

Do Gdyni przybył wicekonsul angielski dla Pomorza i wybrzeża z siedzibą w Bydgoszczy James Wining, który informował się szczegółowo o rozwoju portu Gdyni i miasta. W związku z tem przeniesiona zostanie prawdopodobnie siedziba konsula z Bydgoszczy do Gdyni. Konsul Wining mieszka w Polsce już od dłuższego czasu i włada dobrze językiem polskim.

LUTZ

Lakiery

emaljowe i podłogowe

są bezkonkurencyjnej jakości.

Do nabycia we wszystkich składach farb.

(13348)

Uroczystość 400-to lecia biblioteki uniwersyteckiej w Królewcu.

Jest to ponoć najstarsza biblioteka publiczna w Europie. — Jej bogate zbiory polskie. — Polaków nie zaproszono.

W dniu 22. maja r. obchodzono w Królewcu uroczystość 400-lecia biblioteki państwowej i uniwersyteckiej. Termin zdaje się nie być ścisły.

Chwałewik (Zbiory Polskie — w ojczyźnie i na obczyźnie) jako datę założenia biblioteki uniwersyteckiej podaje 1544 r. jedynie archiwum państwowe sięga 1529 r. Niemcy uważają bibliotekę uniwersytecką w Królewcu, jako najstarszą publiczną w Europie. Uroczystości z dnia 22. maja miały oczywiście charakter polityczny i to nacjonalistyczny. Polaków nie zaproszono. Sławetny satrapa Prus Wschodnich Dr. Siehr wygłosił mowę hakatystyczną. Zupełnie pominięto rolę pośrednika kulturalnego między Polską a Niemcami, jaką odgrywał Królewiec w ubiegłych wiekach, o czym świadczą bogate zbiory Polskie i Polski dotyczące np. 6 tomów niemieckich listów książąt pruskich do królów i dostojników polskich, 16 tomów łacińskich listów do królów i dostojników polskich z lat 1525—1628 — 16 tomów dotyczących sejmów polskich, osób i układów z Polską, 20 tomów dotyczących obesłania sejmów polskich, około 1000 listów różnych dostojników polskich i 200 listów protestantów polskich, oraz foljant papierowy, zawierający kronikę Bogufala i Janka z Czarnkowa. — Biblioteka uniwersytecka posiada odpis pergaminowy Długosza z XVI w. Banderia Prutenorum, rękopis biblii litewskiej z 1590 r., ważne rękopisy do dziejów Polski, traktat Zygmunta I z Albertem z 1525 r., zbiór rycin, gabinet archeologiczny i numizmatyczny zawiera rzeczy polskie. O tem wszystkim prasa niemiecka milczała, aby ludność Prus Wschodnich nie dowiedziała się o dawnych naturalnych związkach Prus Wschodnich z Polską. Fałsz i kłamstwo triumfowało podczas 400 letniej uroczystości biblioteki uniwersyteckiej w Królewcu. (b)

Patryjcha wenecki

o konieczności popierania prasy katolickiej.

(KAP) Patryjcha wenecki w liście pasterckim do duchowieństwa i wiernych swej diecezji zwrócił uwagę, że złoty jubileusz kapłaństwa Ojca św. winien być uczczony w sposób, jakiegoby najbardziej pragnął sam Jubilat. Pius XI zawsze podkreślał konieczność rozpowszechniania i popierania przez współpracę prasy katolickiej. Ta właśnie troska o prasę jest szczególnie droga ojcowskiemu sercu Papieża. Dlatego obok modlitwy na intencję Ojca św. popieranie prasy katolickiej winno stać się przedmiotem specjalnej uwagi. Patryjcha zawiadamia o ustanowieniu „dnia prasy”. „Akcja katolicka w naszym kraju nie może być lepiej prowadzona, niż pod hasłem: Trośczenie się o lekturę katolicką; czytajcie pisma katolickie, miesięczniki i książki i postępujcie według zasady: Precz z pismami, zatruwającymi ducha i serca rodzin katolickich!”

„Rossbach” nadal istnieje.

Członkowie tajnej organizacji wojskowej pilnują ukrytej w lasach broni.

(n) Jak działają tajne organizacje wojskowe w Niemczech, oświecła nowy proces w sprawie „Rossbachowców”, (znanych z zęczenia się nad ludnością polską w Chełmży), który opisują niektóre pisemka, wychodzące w Pomeranii.

Do zadań członków organizacji „Arbeitsgemeinschaft Rossbach”, przyjętych do pracy na roli w majątkach leżących w okolicy Greifenhagen, należało pilnowanie w lasach broni ukrytej, powierzonej im przez Reichswehrę. Później organizacja Rossbacha została rozwiązana, w rzeczywistości zaś, jak stwierdził sam Rossbach i inni dowódcy, oddziały istnieją dalej, i to za zgodą Reichswehry...

Według „Pasewalker Zeitung” na niemieckim Górnym Śląsku istniały sądy kapturowe pod kierownictwem komisarsza rządowego Spickera. O ile wykryto zdrajców, których usunięcie okazało się celowe,

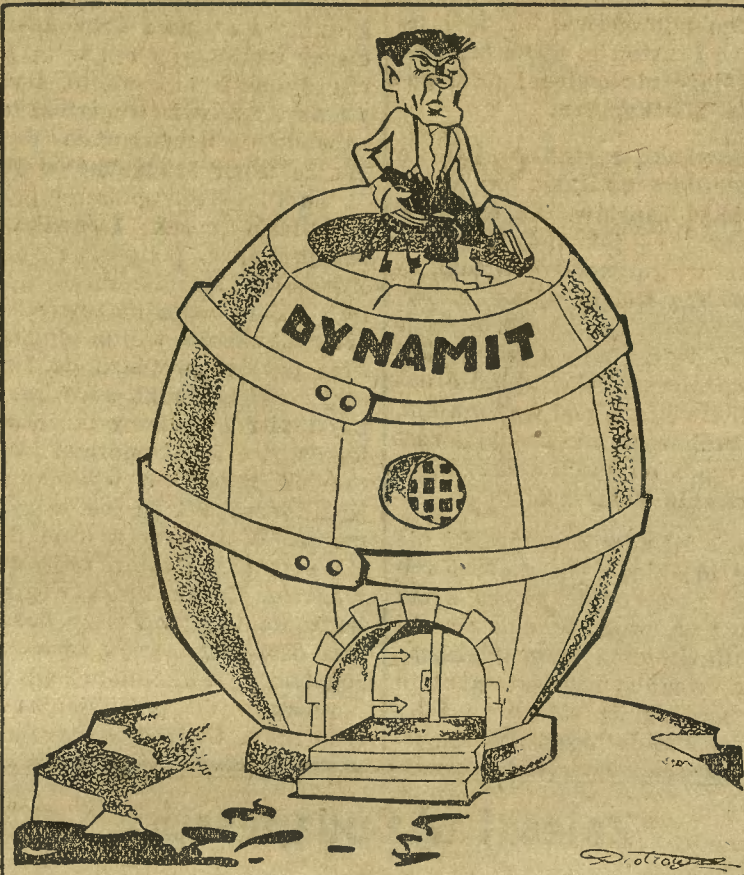
Śmierć 16 misjonarzy w Chinach w ciągu 6 lat.

(KAP) Po zamordowaniu trzech księży ze zgromadzenia Pasjonistów w dniu 24 kwietnia r. liczba misjonarzy katolickich, którzy padli na posterunku w Chinach, podniosła się do 16-tu.

Oprócz tych trzech wspomnianych wyżej ofiar obowiązku apostołskiego czterej za-

bici kapłani należeli do misjonarzy z Scheut, dwaj byli franciszkanami, dwaj jezuitami, jeden należał do misji cudzoziemskich z Paryża, jeden do zgromadzenia „Pères de Picpus”, a dwaj pozostali byli księżmi tubylczego pochodzenia.

Waldemar opłonił sytuację...



Bo wszystkich wsadził do paki. Ale ta paka — to beczka prochu.

„Germania” o wystawie w Poznaniu

Wszystko jest zasługą Niemców — kłamie organ katolików niemieckich.

Warszawski korespondent „Germanji” hr. Toggenburg, znany oszczerca Polski, w nienawiści swej prześcigający najzacieklejszych hakatystów, depeszuje do swego pisma z Poznania, że na Wystawie Poznańskiej pod pokrywką polską pokazuje się twórczość niemiecką i najdoskonalsze produkty niemieckiej gałęzi przemysłu. Całą Łódź — tę Łódź, którą okupanci niemieccy czasu wojny zniszczyli za poradą Rathenau’a, aby Polskę uzależnić od przemysłu niemieckiego, zaanektował hr. Toggenburg dla Niemców, uważając, że nieuctwo czytelników „Germanji” jest bezgraniczne, posuwa hr. Toggenburg swe igraszki do tego stopnia, że wysoki rozwój rolnictwa polskiego i pokazy rolnicze przypisuje niemieckim kolonistom. Toggenburg poszedł śladami Stresemanna, który rozwój kopalni i hut na Śląsku przypisywał inżynierom i dyrektorom niemieckim. Tak to, nie mogąc ganić Wystawy, o której powiada, że urządzona jest na wzór zachodnio-europejski — kłamie Toggenburg ohydnie, przypisując zasługę Niemcom.

Niech to kłamstwo Toggenburga, rozpowszechniane w piśmie nibyto katolickim,

będzie dla nas bodźcem, aby wystrzegać się kupna fabrykatów niemieckich i uniezależnić się od Niemców pod każdym względem. Kłamiąc o nas, Niemcy wykopują przepaść między Polską a Niemcami. (b)

Białe zęby

czynią każdą twarz ładną i powabną. Często już po parokrotnym użyciu wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów Chlorodont, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, przybierają zęby alabastrowo białym połysk, oddychają się czyste, a gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte.

Śmiałe wystąpienie księdza francuskiego przeciwko pornografii.

(KAP) Przed kilku dniami pewien ksiądz francuski, przechadzając się po peronie w Pizie, zauważył szereg czasopism i książek, które zawierały pornograficzne ilustracje. Ksiądz schwycił je i wrzucił do wnętrza kosku na podłogę. Kilka osób, patrzących na to, sądziło, że Francuz okazuje w ten sposób pogardę dla ksiązek włoskich. Rzuceno się na cudzoziemca i z pewnością skrzywdzono go, gdyby nie interwencja agentów policyjnych, którzy zaprowadzili księdza na posterunek kolejowy. Tam okazało się, że ksiądz nie miał wcale zamiaru obrazić Włoch, lecz tylko w ten sposób zmanifestował swoje oburzenie, że na dworcu włoskim sprzedaje się pornograficzne publikacje francuskie.

Prasa włoska donosi o tym postępku księdza francuskiego z wielkim uznaniem i pyta, dlaczego policyjne władze włoskie zamykają oczy na to rozpowszechnianie cudzoziemskiej literatury pornograficznej na kolejach włoskich.

Wielki zjazd katolicki w Anglii

(KAP) We wrześniu br. odbędzie się w Londynie wielki zjazd katolicki. Otwarcie go nastąpi w dniu 13 września. Udział w zjeździe zgłosiło już około 30 stowarzyszeń i związków katolickich, a m. in. „Catholic Truth Society”. Mowę inauguracyjną wygłosi sam kardynał Bourne. Obrady toczyć się będą w Albert-Halle. W dniu 15 września we wszystkich kościołach katolickich Anglii odbędzie się generalna Komunia św. Zamknięcie kongresu dnia 17 września.



Ban

Jacek Furdyga donosi:

Wilno, 24 maja.

Szanowna Redakcjo! Dziadek od paru dni zrobił się jakiś przykry i marudny. Powiadam tedy do niego:

— Dziadziu, nie służ Ci jakoś warszawskie powietrze. A może wiosna w kości Ci wlaźła i stąd te Twoje niehumory. W każdym razie przyda Ci się zmiana klimatu. Spakuję ja nasze podróże bebecy i pojedziemy do Wilna. Urządzisz tam sobie grę wojenną z takimi jak i Ty Napoleonami, przetrzepiesz im naturalnie skórę, i zaraz zrobi Ci się pogodniej na duszy.

— Może Ty i dobrze radzisz, Jacuś. Bo faktycznie ogarnia mnie jakaś psia melancholja. Najchętniej ulżyłbym sobie i napisał jakiś nowy artykuł, bo tematów mam dość, ale zebym pióro do pisania archaniołowi ze skrzydeł wyrwał, to i tak opozycja głowę mi zmyje i ze śmieciami zmieszają.

— Rację masz, Dziadziu — powiadam na to — i bystrym umysłem wszystko dobrze przewidujesz. Opozycja zabija w Tobie talent literacki i piśmiennictwo narodowemu krzywdę wyrządza. Rej był gruby, i Marcholt był sprośny, ale Ty, Dziadziu, za obu starych. Najlepiej Twoich wrogów ukarzesz, gdy wogóle pisać i gadać przestaniesz. Oni tak się cieszą na każde Twoje wystąpienie, jak psy na kielbasę. Jedźmy tedy do Wilna, gdzie się wskrzepisz i innych myśli nabierzesz. Przecie to Twoja domena, którą Zeligowskiemu ogniem i mieczem wzięść kazaleś. Gdyby Zeligowski był miał wtedy

kapkę oleju w głowie, to zamiast na Wilno byłby poszedł na Gdańsk i wziął go zbrojną ręką. Awantura byłaby ta sama, a profit większy, bo Wilno i tak by nam nie spadło. Prawowalibyśmy się o Gdańsk przed Ligą Narodów tak samo, jak się dziś prawujemy o Wilno. Niwiadomo, kto by się tam zwrotu Gdańska od nas domagał, ale tak myślę, że nie żadna hetka pętelka w guście Waldemarasa. Bo najgorzej mieć sprawę z takimi pluskami. Personaliter do Genewy jeżdżesz i cóżes wskórał? Mamy kołtuna na łbie i ani rusz go się wyzbyć.

— Jacku, ile razy o wielkiej polityce gadać zaczniesz, to zupełnie jakby wół nad pustą drabką ryczał. W tych rzeczach po za koniec nosa nie widzisz. W Belwederze to się od biedy wyznajesz, i przejrzałeś niejednego, co to wszechznajka udawał i patryjotą był, ale dla własnej kieszeni. Pakujże torbę, to pojedziemy do Wilna, niech tam odpocznę i ździebko się nacieszę.

Tak my i pojechali. W Wilnie już o mały taksówka nas nie rozbiła, a że miała nr. 13, to Dziadek powiada do mnie:

— Patrz, Jacku, nie mamże racji, trzy-nastkę za moją szczęśliwą liczbę uważając? Szkoda, że mamy tylko 12 miesięcy w roku. Dopiero Liga Narodów nowy kalendarz o trzynastu miesiącach szykuje, za którym ja pierwszy stanę i w Polsce go zaprowadzę. A wtedy będę wiedział, w którym miesiącu wielkie rzeczy poczynać.

— I dobrze zrobisz, Dziadziu. Możemy nawet ten trzynasty miesiąc ochrzcić Pilsuczeń, albo Pilsupiec, albo Pilsudzień. Są w marcu Suchedni, to w Pilsupcu mogą być Straszedni. Bo wszyscy będą czekać, co Ty też znowu nowego poczniesz, i każdy w onym miesiącu będzie siedział jak mysz na pudle.

Odkurzacze
Froterki
Filtry
WARSZAWA,
Krak. Przedmieście 4.



Zebranie Rady Okręgowej Ch.D. oraz zjazd delegatów kół Ch.D.

na okręg bydgoski

odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go maja r. b. w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej nie o godzinie 1-ej jak poprzednio przez omyłkę ogłoszono, lecz już o godzinie 10 i pół przed południem.

Główny referat wygłosi prezes klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji p. Józef Chaciński.

— Uroczystości Bractwa Strzeleckiego kończą się dziś „rautem królewskim”, połączonym z rozdaniem nagród oraz wieczorkiem w kole członków Bractwa i ich rodzin. Początek o godz. 8-ej wieczorem w „Strzelnicy”.

— Zguba. Pewna uboga wdowa zgubiła wczoraj przed południem w pewnej kamienicy przy ulicy Jackowskiego sakiewkę z zawartością 35 zł i drobnych przedmiotów. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot zguby do naszej administracji.

— Stowarzyszenie Służby Żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty uzyskało wreszcie po długoletnich staraniach lokal, w którym prowadzić będzie, gdy uzyska pozwolenie Urzędu Pracy i Opieki Społecznej, okazjone i zawodowe stręczenie posad w zakresie żeńskiej służby domowej. Ciche poświęcenie lokalu odbędzie się w niedzielę jutrzejszą o godz. 16-ej przy ul. Cieszkowskiego 6 w suterenach. Ofiary na umeblowanie lokalu, który służyć ma pięknej potrzebie naszego miasta, przyjmuje także za pokwitowaniem zarządczyni Biura i przewodniczącą Stowarzyszenia, p. Woźniakówna.

— Zguba. Pewna uboga niewiasta zgubiła wczoraj około godz. 6,30—7 w parku Jana Kazimierza złotą torebkę z zawartością 65 zł, drobnych przedmiotów oraz pęk kluczy patentowych. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot zguby do naszej administracji.

ZABAWY I KONCERTY.

Na marginesie zabawy B. T. W. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę dnia 1 czerwca br. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 160a **Wieczór taneczny** Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Impreza ta, którą B. T. W. po raz pierwszy urządza w okresie wiosennym, ma w obecnym martwym sezonie zabaw wypełnić lukę życia towarzyskiego, zaś miłośnikom życia towarzyskiego oraz sympatykom wioślarstwa dać możliwość spędzenia choć kilka wesołych i beztrudnych chwil. Spodziewać się należy, że szerszy ogół skorzysta z nadarzającej się okazji i zgromadzi się licznie wśród braci wioślarskiej.

ZE SPORTU.

Zawody w szczypiorniaku (piłka ręczna). W niedzielę 26 bm. odbędą się na boisku Szkoły Podchorążych zawody w szczypiorniaku, pomiędzy Szkołą Podchor., T. G. Sokół Jachcice i Siódmką harc., w nast. porządku: godz. 14: Szkoła Pochor. — Siódmka II
15: „ — „ — Siódmka I
16: „ — „ — Sokół Jachcice.

„Polonia” — „Kaszubia”.

Mecz o mistrzostwo Pomorza, w którym oba te kluby mają jednakie szanse, mając równą ilość zdobytych jak i straconych punktów. Jest to mecz rewanzowy, w poprzednim spotkaniu zwyciężyła „Polonia”, lecz w słabym stosunku 3:2, to też mecz zapowiada się niezwykle ciekawie pod względem wyniku. Poza to „Kaszubia” przedstawia typ drużyny twardej, zacietej o wielkiej sile przebojowej. Mecz powyższy odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 17 (5 p. p.) na boisku Szkoły Ofic. Wstęp 50 gr. i 1 zł.

PROGRAM W KINACH.

MARYSIENKA wyświetla film p. t. „Córka szejka”, obfitujący w oryginalne sytuacje. Jest to historia arabskiej księżniczki, która z miłości umiała wykraść kapitanowi Legji Cudzoziemskiej i uprowadzić go do swego państwa. W roli tytułowej Bebe Daniels. Całość pierwszorzędna.

KRYSTAL. Dziś premiera wspaniałej epopei filmowej p. t. „Dziewica Orleańska”, obrazu naświetlonego z racji przypadającej w b. miesiąca rocznicy 500-lecia śmierci Joanny D'Arc, którą stawia Francja i świat cały za jej silną wiarę i umiłowanie ojczyzny, dziewczycy-rycerza, opromienionej blaskiem największego heroizmu.

Film otoczony jest pieczą najwyższych dostojników francuskich i duchowieństwa. Naświetlony i wykonany z ogromnym pietyzmem, stał się jednym z najpiękniejszych dzieł kinematograficznych ostatniej doby, witanym wszędzie z gorącym uznaniem dla treści wzniosłej i dla samej sztuki. Któż nie zna bowiem historii Dziewicy Orleańskiej, jej wielkiego poświęcenia dla obrony ojczyzny i wolności, której czyn winien być przykładem dla wątpiących w siłę Boską i własne siły. Film ten winni zobaczyć nie tylko ludzie starsi, lecz i młodzież, która czyni Dziewicy Orleańskiej uczyć, jak się winno kochać swobodę kraju. Nie wątpimy, że Bydgoszczanie tłumnie pośpieszą na to epokowe arcydzieło filmowe o wspaniałych scenach zbiorowych, wojennych i na dworze królewskim, pełnym liryzmu i bohaterstwa. Obraz ten jest zupełnie nową produkcją o niezwykłym rozmachu i technicznym wykończeniu.

NOWOŚĆ. Dziś po raz pierwszy ukaże się na ekranie wspaniałe arcydzieło filmowe p. tyt. „Opętana przez zmysły”, dramat salonowy, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. Pomimo rozkosznej wystawy film ten posiada treść, która od początku do końca trzyma w napięciu. Marcela Albani, Hans Mierendorf, Claire Rommer, Jack Trevor i Wilhelm Dieterle kreują role główne. Jako nadprogram film p. t. „Praca i życie szkół wydziałowych w Bydgoszczy”. Zdjęcia do tego filmu dokonane są w Bydgoszczy.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę po raz ostatni wyświetla się wielki dramat sensacyjno-awanturyczny p. t. „Szympan-widmo” (II. seria) i zakończenie filmu z cyklu „Wyspa zatopionych skarbów”. Nadprogram wyśmienita komedia p. t. „Wybuch maszyny piekielnej” oraz „Z całego świata”. Razem 15 aktów.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, ja był na wystawie w Poznaniu. Jak mi sze spodobalo? Bardzo, bardzo... Ja mam w Poznaniu szwager, un sze nazywa Szmul Firulkes. Nu, on mi czekał na kole i my zaraz szli na wystawy. Po drodze spotyka nas drugi szwager, Mojsze Kanalgeruch, i idzie z nami. My są już u kasy, gdy Firulkes mówi: Katzendreck, ty jest gość, ty płac za nas bulety! Biste meszigge? pytam go. Wy tu mieszkacie, wy tu są gospodarze, mnie sze od was należy biletowy fundy. Na tem zrobiło sze wielki kiłtni. Každy chce isc na wystawy, ale nikt nie chce kupic wstepny karty. Aż Kanalgeruch powiada: Poco robić szkandalu w wystawowy bramy? Chodźmy do kawiarni i zagramy tam w karty w kiczkes-kaczkes.

Konferencję zarządów Tow.

Robotników Katolickich okręgu bydgoskiego.

zwołuję na poniedziałek 27 maja, godz. 7 wiecz. do Domu Katolickiego przy Farze. Red. Nowakowski wygłosi referat o Powszechnej Wystawie Krajowej. Pp. prezesów poszczególnych towarzystw upraszam o podanie mi liczby członków, wybierających się 16 czerwca do Poznania.

Jan Cywiński, prezes okręgowy.

Kto wygrał na loterji?

Tabela wygranych Loterji państwowej.

W 2-gim dniu ciągnięcia I klasy 19 olskiej loterji państwowej, glówniejsze wygrane padly na numery następujące:

15 000 zł na nr. 171457.
5 000 zł na nr. 120357.
500 zł na nr. 2799.
400 zł na n-ry 3717 10201 68832.
300 zł na n-ry 11275 13674 48350 90018 01620 109374 165563.
200 zł na n-ry 8246 30884 32583 45883 0234 75255 80479 87835 106545 107029 09001 109091 126277 133158 141074 153233 59330 161848 171563.
150 zł na n-ry 711 4068 5378 5646 6847 369 8058 10313 10369 11604 12925 15113 5619 15739 19175 19175 20402 20840 21902 444 23316 29474 24571 30372 33884 40269 182 42409 42449 43753 44106 49788 51685 200 53764 54172 58340 60697 61558 66501 32 70098 75039 75624 76411 80246 80250 50 80386 81198 88112 918989 4125 95374 75 98389 98649 100292 101334 101661 49 105708 109010 115910 116561 118851 05 121777 124148 125321 127085 128038 18 128807 132988 135167 135382 136527 40 138603 139035 139083 142799 143141 5561 150090 150291 150899 151257 151749 52346 156260 156746 157663 158531 159774 160437 162084 162403 163497 164503 167070 172084 172258 176894 184906.

Kto przegra trzy party, ten funduje drugim bulety na wystawie.

I my zaraz pojechali z tramwajem do miasta na Chwaliszew, gdzie Firulkes ma znajomy kawiarni, i my zaczęli grać. Pan redaktor zna kiczkes-kaczkes? Bardzo ładny gry. Kto dostanie w ręku cztery asy, ten ma najsilniejszy karty i on musi wygrać. Gramy jedny godziny — nic. Ja wygram, to Kanalgeruch i Firulkes chcą sobi odegrać. Wygra Firulkes, to ja i Kanalgeruch sze odgrywamy. Przechodzi drugi godzinny, trzeci, czwarty godzinny — nic i nic. Tak my grali całego popołudniu i cały noc. Aż nad ranem Firulkes woła: grojsze sztych! i pokazuje cztery asy. Na to Kanalgeruch bije go w gęby i krzyczy: ty ganef, ty masz cztery asy, a ja mam dwa asy, to w jedny talji jest sześć asy?

Co ja mam panu redaktorowi dali opowiedzić? Ja i Kanalgeruch zrobili Firulkesowi takiego krachu, my tak jeden drugiemu dotkneli na honoru, że przyszła patrol policyjny i wzięła nas do komisariatu. Tam komisarz do południa spisywał z nami honorowego protokolu, i ja mit knapper Not zdążył jeszcze na kolei, aby wrócić do Bydgoszczy i być na szabes w domu.



„Hubertus”.

Specjalny skład broni i amunicji. Najkorzystniejsze źródło zakupu przyborów dla Bractw Strzeleckich oraz broni i naboju małokalibrowych dla Towarzystw P. W. i W. P. Bydgoszcz, ul. Grodzka 16 (narożnik Mostowej), Tel. 852. Warsztaty naprawy broni. (7665)

Kino Nowości

Mostowa 5. Telefon 386.

Początek o godz. 7 i 9 w niedzielę o godz. 3.20.

Arcyfilm obecnego sezonu

Opętana przez zmysły

W roli gl. Marcela Albani, Hans Mierendorf-Jack Trevor.

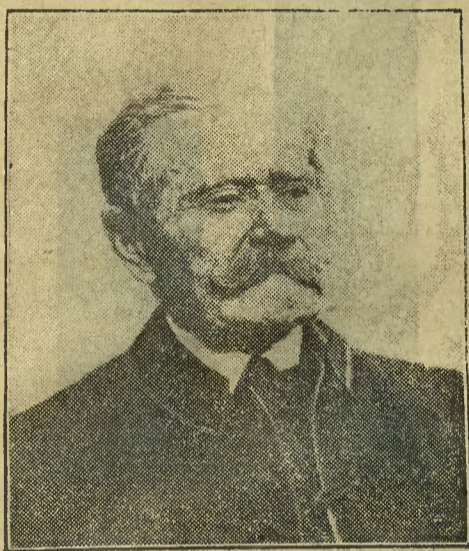
Nadprogram: Praca i życie szkół w Bydgoszczy
UWAGA: Zdjęcia wykonane w Bydgoszczy, każdy więc może siebie na ekranie zobaczyć. (13451)



Ci co nas żywią i bronią...

Złote słowa, które Bartoszowi Głowackiemu i kosynierom przyświecały podczas powstania Kościuszkowskiego, dewizą naszych włościan

Z działalności Wielkopolskich Kółek Rolniczych.



Maksymiljan Jackowski

Patron Wielkopolskich Kółek Rolniczych od r. 1873—1900.

Położenie włościaństwa polskiego pod zaborem pruskim w pierwszej połowie ubiegłego stulecia było bardzo ciężkie pod względem tak gospodarczym, jak i politycznym. Więksi rolnicy dość wczesnie zadzwonili na alarm z powodu katastrofalnego wzbijania się ziemi w ręce niemieckie (od 1855 r. do 1859 wyprzedano Niemcom 150.000 mórg ziemi) i zaczęli się zrzęcać w organizacje gospodarcze. Już w 1861 r. powstaje Centralne Towarzystwo Gospodarcze. Kładzie ono sobie również na celu szerzenie oświaty wśród ludu. Jednak początkowo usiłowania nie wychodzą poza zakres akademickich dyskusyj. Włościanin jest nieufny do „nowatorstwa” i do organizacji nie przystępuje.

Pierwsze czysto włościańskie towarzystwo rolnicze powstaje w 1862 r. w **Piasecznie** na Pomorzu z inicjatywy **Juljana Kraziewicza**. Kraziewicz potrafił wśród okolicznych gburów wznieść taki zapal, że nowe kółka powstawały z niezwykłą szybkością. Tych pierwszych członków kółek rolniczych nazywano „**Kociewiakami**”, od Kociewia w pow. starogardzkim, gdzie krzewiły się organizacje Kraziewicza.

W r. 1867 zbiera się w **Toruniu** pierwszy **Sejmik Gospodarski**, który uchwała „zakładanie towarzystw rolniczych miejscowych”, dla włościan w odróżnieniu od powiatowych, przeznaczonych dla większej własności. Na Sejmiku tym jest obecny **Maksymiljan Jackowski**, późniejszy patron Związku Kółek Rolniczych i tam poraz pierwszy zapoznaje się z ideą, której miał potem poświęcić całe życie.

W Wielkopolsce wieść o wysiłkach Pomorza budzi oddźwięk w **Dolsku**, w której dwaj dzielni gospodarze **Dyonizy Stasiak** i **Antoni Banaszek** przy pomocy **ks. wikarego Wiśniewskiego**, oraz paru miejscowych obywateli zakładają 1-sze kółko rolnicze w dniu 22. kwietnia 1866 roku.

O założeniu tego Kółka jeden z jego twórców Antoni Banaszek w liście pisanym do Patrona opowiada w sposób następujący:

„Gospodarz Dyonizy Stasiak z Księginek, czytując czasopisma, dowiedział się, że w Prusach Zachodnich zawiązują się Kółka rolnicze. W tej myśli udał się do proboszcza swego, ks. Wiśniewskiego, i prosił go, aby on raczył porozumieć się z najbliższymi obywatelami i Kółko założyć. Tak też ksiądz Wiśniewski postarał się o potrzebne do tego statuta, uwiadomiwszy parafjan i zarazem najbliższych obywateli na dzień 22. kwietnia 1866 r. W tym dniu Kółko nasze założył. Lecz na nieszczęście, w tym dniu zaledwieśmy dwaj ze Stasiakiem z włościan statuta podpisali”.

Zaledwie dwaj!!!

Dopiero w 1871 r. sprawy Kółek Rolniczych zostają wyodrębnione i przekazane osobnemu referentowi Maksymiljanowi Jackowskiemu. W dwa lata potem Maksymiljan Jackowski przybiera tytuł patrona i „przyjmuje jedyne pośrednictwo między kółkami włościańskimi a Centralnem Towarzystwem Gospodarczym”.

Od tego momentu rozwój Kółek, aczkolwiek wolno, idzie niepowstrzymanie naprzód. W 1878 r., a więc zaledwie w

pięć lat po ustanowieniu urzędu patrona jest ich już 118. W 1900 r. gdy patron Jackowski kończy swą pracę, Kółek liczymy 210, prawie dwa razy więcej. Po 63 latach istnienia i wyczerpanej działalności patronów Chłapowskiego, Raszewskiego, Brownsdorfa i Dr. Juljusza Trzcńskiego, po połączeniu się Poznańskich Kółek Rolniczych z Wielkopolskim Towarzystwem Kółek Rolniczych, Kółka Rolnicze skupiły w swych szeregach **598 Kółek**, i **27.835 członków**, stając się jedną z najpoważniejszych organizacji w w całym państwie. **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze** osobno liczy 325 Kółek i ma zgórą 12000 członków.

W 1866 roku było tylko dwóch założycieli!!!

23 kółka rolnicze w powiecie bydgoskim.

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego” z p. dyr. Raczkowskim, prezesem powiatowego oddziału W. T. K. R.)

Kółka rolnicze pierwotnie broniły **polskiego stanu posiadania**, który zaborca usiłował osłabić. Pragnąc pobudzić włościan do ożywionej pracy oświatowej Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Poznaniu, istniejące od roku 1861 a którego zaczątki sparaliżowane przez rząd pruski sięgają 1844 roku, ustanowiło w roku 1873 dla kółek rolniczych **patrona** w osobie **Maksymiljana Jackowskiego**, człowieka wielkiej idei, wybitnie zdolnego i pełnego poświęceń. Mimo szykan pruskich, kółka rolnicze szybko się rozwijały. Statystyka z ostatnich lat przed wojną wykazuje 400 kółek rolniczych, li-



Tadeusz Raczkowski

Dyrektor Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy, prezes oddziału powiatowego W. T. K. R.

czących ogółem 17.000 członków. Praca patronów: Jackowskiego, Józefa Chłapowskiego i Gustawa Raszewskiego wydała **plon obfity**! Po sukcesach, odniesionych przez zachęcanie włościan do postępowej gospodarki, kółka rolnicze wyrobiły typ **włościanina-patrioty**, zaprawiły go do walki z Niemcami i wpoiły w nich **poczucie solidarności narodowej**.

Po wojnie kółka stanęły wobec nowych zadań. Próby połączenia z innymi organizacjami szły opornie i dopiero w roku 1925 nastąpiło połączenie się kółek rolniczych, urzędników gospodarczych i osadników z Wielkopolskim Towarzystwem Rolniczym.

Od 1. stycznia 1927 r. rozpoczyna swoją działalność **Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych**, stawiając sobie za cel:

- a) zrzeczenie zawodowe wszystkich rolników bez względu na obszar posiadania;
- b) zespolenie usiłowań i prac swych członków dla podniesienia obrony rolnictwa i przemysłu rolnego;
- c) szerzenie oświaty rolniczej;
- d) regulowanie stosunków pracy i płacy pomiędzy pracodawcami i pracownikami;
- e) obronę interesów swych członków z wykluczeniem spraw partyjno-politycznych.

Kierującym organem W. T. K. R. jest Rada Główna, składająca się z 20 człon-



„Siewca”

pomnik dłuta art. rzeźbiarza Marcina Rożka na tle wieży górnośląskiej na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Rada Powiatowa oddziału Wielkopolskich Kółek Rolniczych powiat bydgoski r. 1929



Siedzą od lewej ku prawej: Józef Alkiewicz, ks. prob. Hamerski, Bernard Barlik, dyr. Raczkowski, Andrzej Kubera, Bronisław Stachowicz, Mieczysław Letke. Stoi: Władysław Perlik, sekretarz oddziału powiatowego.

ków i prezesa, którym jest p. **Leon Pluciński** ze Swadzimia.

Organizacja opiera się na oddziałach w 33 powiatach województwa poznańskiego.

Oddział powiatowy w Bydgoszczy ma radę powiatową, złożoną z następujących osób: Tadeusza Raczkowskiego z Bydgoszczy — jako przewodniczącego, Bernarda Barlika z Łąska Małego — jako wiceprezesa i Andrzeja Kubery ze Ślesina, ks. prob. Hamerskiego z Wtelna, Józefa Alkiewicza z Piotrkówka, Mieczysława Letke z Trzyczynia oraz Bronisława Stachowicza z Wierzchucina Królewskiego. Sekretarzem powiatowym jest p. **Władysław Perlik**. Biuro mieści się w szkole rolniczej przy ulicy Nowodworskiej. Wspomniany wyżej p. Andrzej Kubera jest 26 lat bez przerwy członkiem kółka rolniczego i ani jednego posiedzenia dotąd nie opuścił!

Kółek rolniczych w powiecie bydgoskim mamy 23. Najstarszym jest kółko w Dóbrzezu, założone w roku 1880 przez ś. p. **Mieczkowski** z Nieciszewa, który również był założycielem kółek w Koronowie (1882), Fordonie i Mąkowsku. Kółko rolnicze w Ślesinie założył w roku 1903 ś. p. ks. Gryglewicz, kółko w Wierzchucinie Król. ks. prob. Paluchowski. Późniejszej daty są kółka w Byszewie, Dąbrówce Nowej, Hucie, Jacheicach, Łąsku Wielkim, Lochowiu, Mochlu, Osielsku, Przyłękach, Rupienicy, Solcu Kujawskim, Trzyczyniu, Wtelnie, Wudzynie, Białobłotach, Witoldowie i Mirowicach. Wszystkie te kółka liczą razem **zgorą 1000 członków**. Przeważa mała własność.

Prezes powiatowy p. Raczkowski jest jednocześnie **dyrektorem szkoły rolniczej** Wielkopolskiej Izby Rolniczej, co wychodzi na większą korzyść członków, gdyż udziela im się fachowej porady nawet w najbardziej zawilych sprawach, zespół zaś nauczycielski tej szkoły spełnia wdzięczne zadanie instruktorów w kółkach rolniczych. Oprócz porady fachowej udziela Rada Powiatowa kółkom pomocy także w innej formie, starając się n. p. o **dogodne kredyty** w Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego i o udostępnienie ich członkom przez komunalną kasę powiatową i Banki Ludowe. W roku ubiegłym dla pogorzalców i ofiar strasznej wichury w okolicach Koronowa wyjednano dodatkowo kredyt w kwocie stu tysięcy złotych.

Pragnęliśmy z dyr. Raczkowskim pogawędzić trochę, lecz trudno go złapać, tak jest zajęty — swoją szkołą rolniczą, doglądaniem różnych gospodarstw, kółkami i „Rolnikiem”, gdzie należy do zarządu.

Nareszcie zdybaliśmy go — Jak tam, panie dyrektorze, **zapowiadają się urodzaje?**

— Chwalić Boga! będą nie najgorsze... Spóźniona pora wiosenne do rozpaczy doprowadzała naszych rolników, iż nie mogli przystąpić do prac w polu. Zdawało się też, że zimy wskutek ostrych mrozów (mieliśmy przecie 36 stopni!) ucierpiał. Obawy te, na szczęście

okazały się płonnymi. Tylko na pagórkach, gdzie warstwa śniegu była cienka albo śnieg został zwiany, oziminy wymarły. Naogół **przezimowały dobrze**. Dzięki dostatecznej wilgoci, deszczom majowym i ciepłu wszystko się już poprawiło... **Jarzyny** również przedstawiają się dobrze, choć są opóźnione w wegetacji.

— **A kartofli, czy nie zabraknie?**

— Co do ziemniaków, opowiadania o ich zmarznięciu w kopcach okazały się przesadnymi. Świadczą o tem duży dowód na rynek i — niskie ceny...

O katastrofalnym dla rolnictwa **spadku cen zboża** pan dyrektor, pomny snad swego stanowiska urzędowego, niechętnie się zwierza. Wyręczył go p. **Perlik**, młody, energiczny kierownik sekretar-

jatu powiatowego kółek rolniczych, **zając się:**

— Czarna rozpacz nas ogarnia! Ceny żyta, które zawsze na spozimku były nieco wyższe niż normalnie, lecą na lew i szyję... Rząd ma w tem swoją „politykę” i grubo traci, rolnik zaś zniechęca się, bo nie wracają mu się koszta robocizny i własny nakład. Kłopoty te i **wielki brak gotówki**, odczuwany obecnie przez rolnictwo, objawiają się ujemnie w **zmniejszonym zakupie nawozów sztucznych**.

Sprawozdawca nasz rozmowę kieruje na inny temat.

— Jaka jest **uprawa gleby** specjalnie w powiecie bydgoskim i jakie są tutaj „specjalności”?

— Gleba jest żytnio-kartoflana. Powierzchnia powiatu, obejmująca 133.676 ha, w 50 procentach zajęta jest przez grunty orne, ogrody i sady, łąk i pastwisk jest 8 procent, lasów 35 itd. **Żytem obsiano 22.000 hektarów**, kartoflik jest 9.300 ha, pszenicy, jęczmienia i owsa mało. Powiat bydgoski poszczycić się może ogrodnictwem i sadownictwem, **duża uprawa śliwek** jest nad Wisłą koło Fordonu, znaczny też jest eksport pomidorów i... wikliny.

Inwentarz podług ostatnich obliczeń jest dosyć liczny (koni 10.650, bydła rogatego 29.150, owiec 17.987, trzody chlewnej było 38.079, lecz wskutek pomoru liczba ta się zmniejszyła, kóz 4.530). **Droble** „zatrzesienie” — 105.500 kur, 12.000 gęsi i 23.000 innego ptactwa domowego. **Bartnictwo** posiada wielu lubowników. Ulów w powiecie bydgoskim liczą 3329.

O **zadaniach szkoły rolniczej** w Bydgoszczy utrzymywanej przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, poinformował nas p. dyrektor dość obszernie. Oto szkoła ta, daje fachowe wykształcenie rolnicze synom włościańskim, przygotowuje ich na samodzielnych rolników-praktyków w gospodarstwach rodzicielskich, wychowuje na pionierów postępu i kultury rolniczej we wsi włościańskiej. U gospo-

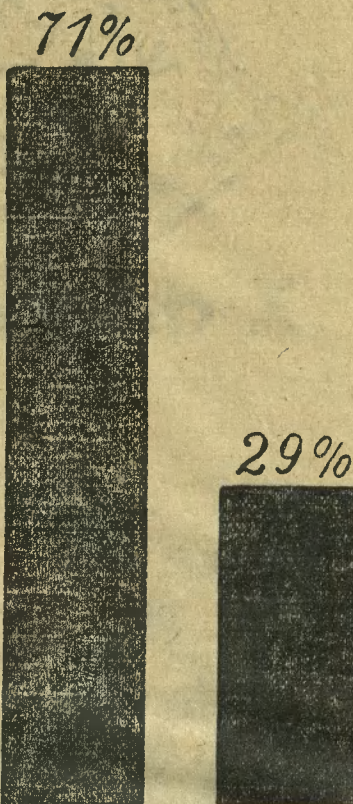
darzy-włościan zakłada poletka doświadczałne, nawozowe i odmianowe.

Ścisłając na pożegnanie dłoń naszych informatorów, pytamy, czy mają jeszcze jakie życzenia.

— Owszem... Prosimy redakcję „Dziennika Bydgoskiego”, który tu **wszyscy czytają**, aby zachęcił rolników do wstępowania w szeregi **kółek rolniczych**, gdyż dbają one nie tylko o oświatę, lecz także o **interesy** całego rolnictwa, a głównie włościan.

Opieszalcy i sobkowie! bierzcie słowa te do serca.

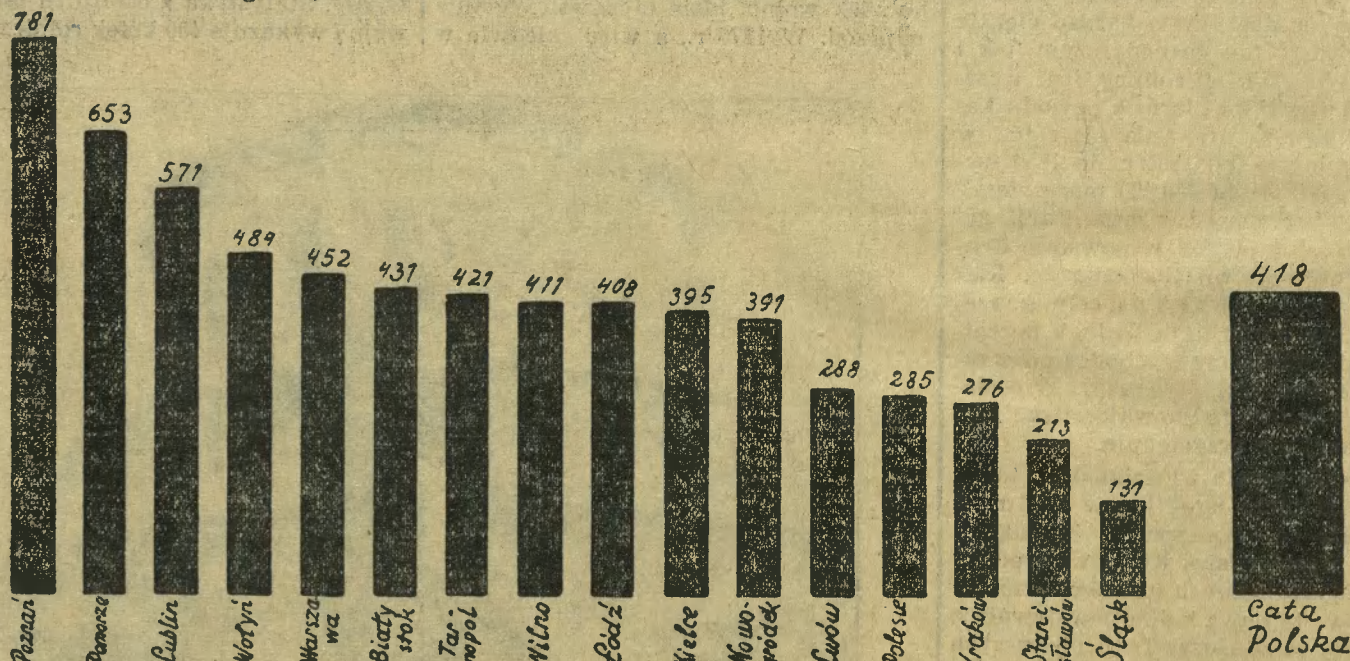
Wymowne cyfry



Wartość produkcji rolnej 71 proc. Wartość produkcji przemysłowej i górniczej 29 proc.

Kto karmi Polskę?

Tabela produkcji czterech zbóż chlebowych pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w kilogramach na głowę mieszkańca według województw, opracowana na podstawie przeciętnej za lata 1923 do 1928:



Powyższa tabela daje doskonałą odpowiedź na pytanie: **Kto karmi Polskę?** Na jednego mieszkańca województw zachodnich przypada po 781 względnie 653 kilogramów zbóż chlebowych. Na mieszkańca naszych nieuprzemysłowionych kresów zaledwie po 400 kg. przeciętnie.

Gdyby ludność całej Polski potrafiła tak uprawiać ziemię jak ludność naszych kresów, ogólna produkcja zbóż chlebowych wzrosłaby o 50 proc. najmniej. Bylibyśmy wówczas bogaci.

Jeżeli tylko nasze społeczeństwo zrozumie znaczenie rolnictwa, a rząd otoczy je dostateczną opieką, można się spodziewać, że niedaleko jest ten moment, kiedy i nasze centralne i wschodnie polacie kraju rozwiną u siebie produkcję na tę wysokość, jak ziemie b. zaboru pruskiego.

Nadzieja ta nie jest uludna. Nasze rolnictwo wykazuje ogromną prężność rozwojową. Pomimo katastrofalnego zniszczenia wojennego, pomimo ogromnego ubytku kapitałów w czasie inflacji, pomimo wreszcie długoletnich nieprzychylnych rządów, z każdym rokiem wste-

puje na coraz wyższy stopień, łamiąc zwyczajnie napotykaną trudności.

Najwymowniej świadczą o tem cyfry statystyczne. Od zakończenia wojny tak obszary zasiewu jak i zbiory wykazują nieprzerwany wzrost.

	Obszar zasiewu	Zbiory
Pszenica:		
1920—21 r.	846.637 ha	10.181.200 q
1927 r.	1.138.700 ha	14.759.100 q
Żyto:		
1920—21 r.	3.587.964 ha	45.562.036 q
1927 r.	4.889.100 ha	56.883.800 q
Jęczmień:		
1920—21 r.	991.725 ha	12.237.167 q
1927 r.	1.233.500 ha	16.342.400 q
Owies:		
1920—21 r.	1.923.700 ha	21.814.163 q
1927 r.	2.620.200 ha	33.900.100 q
Ziemniaki:		
1920—21 r.	1.940.739 ha	167.995.613 q
1927 r.	2.406.200 ha	317.580.600 q

Z wyjątkiem pszenicy, której zbiory są wciąż mniejsze niż w czasach przedwojennych, pozostałych gatunków zbóż produkujemy znacznie więcej. Specjalnie wzrosła produkcja owsa, jęczmienia. Z

okopowych zbieramy więcej ziemniaków.

W zakresie produkcji zwierzęcej poczyniliśmy ogromne postępy. Według spisu z 1927 roku Polska posiadała:

koni	4.126.936 sztuk
krów	8.601.796 sztuk
trzody chlewnej	6.333.456 sztuk
owiec	1.917.837 sztuk

Dzięki tym bogactwom rolniczym nasz wywóz był w lwiej części wywozem ziemiopłodów i przetworów zwierzęcych.

W rozwoju rolnictwa leży przyszłość naszego państwa. Tylko na tej drodze możemy zająć pracę ogromny przybytek naturalny (pół miliona ludzi rocznie) i ugory wschodnie zamienić w żyzne krainy miodem i mlekiem płynące.

Rola Wielkopolski i Pomorza dla spełnienia tych idei jest ogromna. Ziemie Zachodnie nie mogą ustać w pracy. Muszą być nietylko śpichlerzem, ale i nauczycielem całego kraju. Na tym ostatnim znów spoczywa obowiązek, by wie dział od kogo się ma uczyć i aby się uczył. (o).

Gospodarstwo hodowlane w dziale rolniczym P. W. K.

Na wstępie pozwolę sobie zaznaczyć, że niema nic bardziej szkodliwego dla inwentarza żywego jak długotrwałe wystawy rolnicze.

Zwierzęta po mniej lub więcej długim transporcie w dusznych wagonach na niedostatecznej ściółce przychodzą na wystawę często zmaltretowane, w niekorzystnej formie, po to, aby być umieszczonymi w warunkach daleko odbiegających od tych, które mają w domu.

Podczas trwania samej wystawy obrządek i odpasanie pozostawiają przeważnie dużo do życzenia, gdyż służba jest zdezorientowana nowymi warunkami, a właściciele względnie ich zastępcy nie mogą w wirze wystawowym kontrolować w dostatecznym stopniu swego personelu oraz należycie przestrzegać ścisłej punktualności, tak niezbędnej w hodowli.

Jeżeli dodam do powyższego częsty brak zielonej paszy oraz podniecenie inwentarza, wyrwanego z zacisznych obór i stajni, to zrozumieć łatwo, dlaczego hodowcy boją się narażać na konsekwencje długotrwałych wystaw, jakimi są spadek mleczności u krów i utrata formy u koni, nie mówiąc już o ryzyku okaleczenia zwierzęcia.

Wynikiem tego jest niechęć hodowców do obsyłania nawet krótkotrwałych wystaw (nie mówiąc już o długotrwałych); niechęć, która jest proporcjonalna do poziomu danej hodowli, oraz oddalenia jej od placu wystawowego, a argument reklamy oraz zdobycia splendorów w postaci nagród nie jest miarodajnym dla zachęcenia hodowcy o ustalonej opinii.

Powyższe poruszyłem po to, aby ogół interesujący się PWK zrozumiał, jak wogóle jest trudną rolą organizatora wystawy rolniczej, a w szczególności w danym wypadku dyrekcji działu rolniczego PWK.

Chciałbym, aby szerszy ogół dowiedział się, zanim to przejdzie do historii wystawy, przez jakie trudności musiała dyrekcja działu rolniczego przechodzić, zanim osiągnęła rezultaty, które dziś pozwalają mówić o wystawie rolniczej, jako o przekraczającej najśmielsze nadzieje, a że miałem możliwość przez blisko 2 lata obserwować tok pracy przygotowawczej, będę mógł zrekonstruować w krótkich słowach wszystkie jej etapy.

Zacząłem od tego, że szereg organizatorów PWK nierolników (a takimi są w łonie Dyrekcji PWK wszyscy poza jednym reprezentantem rolnictwa) wysunął żądanie, aby wystawa zwierzęca trwała przez cały czasokres, t. j. przez 4½ miesięcy.

Nie będę już motywował całej niezyciowości tego projektu, bo argumenty podałem wyżej. Nonsens jest tak wyraźny, że nie warto o nim bliżej mówić.

Dyrekcja działu rolniczego, po obaleniu tego projektu, poczęła na własną rękę szukać możliwie idealnego rozwiązania, pragnąc z jednej strony otrzymać w jednakowym napięciu zainteresowanie stale zmieniającej się publiczności, a tem samem przyczynić się do ożywienia PWK przez cały czas jej trwania, z drugiej zaś strony znaleźć formułę, któraby nie odstręczała hodowców od obesłania wystawy.

Po dłuższych studiach nad problemem, studiach, w których pomocą nie mogły być żadne precedensy z wystaw zagranicznych, bo tak długotrwałej i na równie olbrzymią skalę zakrojonej wystawy wogóle nie było, postanowiła dyrekcja działu rolniczego PWK poza serją krótkotrwałych wystaw zwierzęcych, które możnaby przy dużej sprawności organizacyjnej przyciągnąć hodowców, powołać do życia:

gospodarstwo hodowlane,

mały ośrodek hodowlany, którego zadaniem byłoby:

- 1) wypełnić luki, powstające z powodu krótkotrwałości wystaw zwierzęcych,
- 2) służyć stałą atrakcją dla zmieniającej się publiczności,
- 3) być momentem dydaktycznym dla średniej i mniejszej własności.

Pierwotnym projektem dyrekcji działu rolniczego było urządzenie całego „obejścia”, odpowiadającego potrzebom dobrze zagospodarowanej średniej własności, z wzorowo urządzonego domem mieszkalnym, spichlerzem, oborą, stajnią, chlewem, kurnikiem, silosem, i nawet małym tartaczkiem oraz warsztatami porządkowymi.

Projekt ten pochłonął 3 miesiące zabiegów, kołatania do różnych, szcze-

nie zamkniętych kas, odwoływania się do uczuć obywatelskich, no i w rezultacie rozbił się o brak dostatecznego zrozumienia i ofiarności ze strony społeczeństwa.

Trudno zresztą się dziwić, byłby to może nadmierny, jak na nasze stosunki wysiłek.

W rezultacie powyższy projekt trzeba było zredukować, ale i to co pozostało, rozwiązuje w zupełności zadanie, które było pierwotnie gospodarstwu hodowlanemu postawione, a to dzięki ofiarności kilku osób oraz energii organizatorów.

Dla hojnych, a **bezinteresownych** ofiarodawców niech będzie nagrodą moralne zadowolenie i przeświadczenie, że z szeregu osób, do których kołatano, oni mieli najwięcej poczucia obywatelskiego i nie platonicznego sentymentu dla P. W. K.

Są nimi: Franciszek hr. Kwilecki z Dobrojewy, hr. Mielżyński z Pawłowic, p. Koczorowska z Pamiątkowa, p. Medyński z Niepruszewa oraz p. Głockzin z Strychowa z ramienia Wielkopolskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej i p. Dr. J. Szuman z ramienia Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Samo gospodarstwo hodowlane jako takie zasługuje na dokładne omówienie, to też w następnym artykule powrócę do tego tematu, narazie chciałbym powiedzieć, że ujrzymy w zbudowanych podług najnowszych zdobyczy praktyki rolniczej stajni, oborze, chlewni, kurnikach, oraz gnojowni i silosie całokształt hodowlany, dostosowany do możliwości średniej własności.

Ujrzymy 12 półkrowi arabów hr. Kwileckiego, ujrzymy zbiorową czarnobiałą nizinną oborę z 18 sztuk pp. hr. Mielżyńskiego, Koczorowskiej i Medyńskiego, 45 sztuk świń rasy białej ostrouchej z chlewni p. Głockzina, wreszcie wybitniejsze hodowle drobiu w Wielkopolsce, wzorową gnojownię, oraz betonowy silos o pojemności 35 mtr.³

Wobec powyższego uważam, że rozwiązanie problemu wystaw zwierzęcych na PWK dzięki gospodarstwu hodowlanemu i równocześnie potężnemu obesłaniu wystaw krótkotrwałych, jest ideałem tego, co rolnicy wogóle mogli się po wystawie spodziewać.

Inż. Stefan Hoser.

Krowa ważąca 20 centnarów



z obory hr. Mielżyńskiego z Pawłowic.

Jakich korzyści może się spodziewać rolnictwo po Powszechnej Wystawie Krajowej?

Niejednokrotnie była wyjaśnianą różnica między stosunkiem rolnictwa a przemysłu i handlu do wszelkich imprez wystawowych. Tak teoretycy, jak i praktycy rolnicy określali udział rolników w wystawach jako negatywny z punktu widzenia bezpośrednich dla nich korzyści. Jest to bezsprzecznie słuszne, o ile będziemy się kierować zasadą zdobywania zysków „doraźnych”, gdyż rolnik, poza nielicznymi wyjątkami, idąc na wystawę w najgorętszym zwykłym dla niego czasie, ponosi **jedynie ofiary**, nie mogąc nawet marzyć o tym, aby zyski z wystawy mogły pokryć poniesione w tym celu wydatki. Ze tak jest, temu nikt zaprzeczyć nie potrafi, a argumentacja typu demagogicznego, że jedynym dumpingiem wystawowym dla rolnika jest snobizm, nie wytrzymuje wogóle nietylko powierzchownej krytyki, ale nawet rzeczowej wymiany zdań.

Cóż więc skłania rolnika do brania udziału w wystawie, co jest przyczyną i bodźcem, który go wyprowadza z rzekomej bierności, kierując go na zawodne flukta wystawowe?

Pozwolę sobie stwierdzić, nie obawiając się posądzenia o rolniczy szowinizm, że moralną sprężyną jest w danym wypadku silny instynkt kolektywny, który już od wieków zmuszał rolników do gromadzenia się w określonych miejscach i czasie w celu, że się tak wyrażę, „kulturalnej wymiany”.

Pod definicję „kulturalnej wymiany” podprowadzam potrzebę (w dawnych czasach może podświadomą) znalezienia w większych skupiskach przez rozproszonych normalnie rolników widzialnego dowodu ich siły i zdolności do zbiorowych i ważkich decyzji.

Wieki kultury, wyodrębnienia poszczególnych dziedzin życia gospodarczego wniosły do tych rolniczych skupisk pra-typów dzisiejszych wystaw, nowy element, element solidaryzmu ekonomicznego, stały się plastycznym dowodem zażebienia sprzecznych na pozór interesów poszczególnych uwarstwowień gospodarczych.

Dzisiejsze wystawy rolnicze, absolutnie nie rentujące się z punktu widzenia doraźnych korzyści, mają na celu między innymi zrewidowanie dotychczasowych stosunków między rolnikiem a przemysłowcem i handlowcem, mają na celu wytknięcie korzystnych dla kontrahentów dróg współpracy, mają na celu ustalenie możliwie idealnego modus vivendi, w którymby wszystkie trzy czynniki produkcji znalazły słuszną repartycję zysków.

Tak więc mogę przejść do improwizowanej nieco definicji obecnych wystaw rolniczych: „Wystawa rolnicza jest dla rolnika, przemysłowca i handlowca bilansem ich dotychczasowego wzajemnego stosunku, drogą do znalezienia nowego rynku dla producenta, stacją oceny produktów dla przetwórcy i pośrednika”.

Jeżeli chodzi o dział rolnictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej, to ma on dla całego naszego życia gospodarczego pierwszorzędne znaczenie, potęgując do maximum wagę ogólnej argumentacji na rzecz wystaw rolniczych.

Pamiętajmy, że pomimo wszystko, ubiegłe dziesięciolecie nie przyniosło nam jeszcze całkowitej wewnętrznej konsolidacji, pamiętajmy, że różnice zaborowe występują dotychczas często w formie bądź to rzeczowej (rozbieżności ekonomiczne), bądź też emocjonalnej. W tym wypadku dział rolnictwa PWK spełnił rolę cementu wiążącego rolników z całej Polski, będzie drogą do ustalenia **wspólnego mianownika interesów rolniczych**.

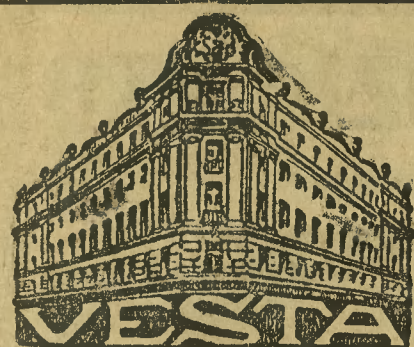
Ulokowania w bezpośrednim sąsiedztwie na tym samym terenie pawilonów maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i rolnictwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, pozwoli rolnikom z najdalszych nawet okolic Polski zapoznać się z najnowszymi **krajowymi** zdobyczami w dziedzinie mechanicznej uprawy oraz nawożenia, otworzy egzotyczne czasem dotychczas dla zachodnio-polskiego przemysłu rolniczego rynki wewnętrzne.

Poza temi względami natury, powiędzmy lokalnej, dział rolniczy PWK przedstawiając w sposób imponujący rolnictwo polskie, będzie żywym argumentem przemawiającym do przekonania zagranicznych kapitalistów, dotych-

czas mniej lub więcej wstrzemięźliwych w kierunku udzielania kredytów. Wstrzemięźliwość ta, zaznaczam, nie ma **żadnego rzeczowego uzasadnienia**, gdyż trudno znaleźć bardziej pewną lokatę nad polskie rolnictwo, które tylokrotnie zdało egzamin żywotności. Jeżeli się tak dział dotychczas, to niewątpliwie jedną z przyczyn była trudność w zorientowaniu się w całości rolnictwa polskiego dla zagranicznego kapitalisty, brak informacji i argumentów z pierwszej ręki. Pod tym względem dział rolniczy PWK będzie czemś niezwykle wymownie przemawiającym o tem, że rolnictwo polskie nietylko egzystuje, nietylko rozwija się pomyślnie, nadążając w światowym pochodzie postępu fachowego, lecz, że ma potężne dane do ekspansji, ma bogate możliwości jako wielki dostawca i konsument, może być pewnym i solidnym dłużnikiem, który bez trudu będzie mógł wypłacić odsetki od uzyskanych dla dalszego rozwoju kapitałów.

Rekapitulując powyższe, stwierdzam, że znakomicie przedstawiający się dział rolnictwa może być i ufam, że będzie, początkiem nowej ery w naszym życiu gospodarczym, ery, która przyniesie pomyślnie nietylko dla rolnictwa, lecz i dla tych wszystkich gałęzi produkcji, które z nim współpracują.

Doc. Dr. T. Konopiński,
dyrektor działu rolniczego
P. W. K.



„VESTA”, TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADOBICIA W POZNANIU.

Największe w Polsce Tow. Ubezpieczeń Gadowych. Zbiór premji w dziale gradowym za rok 1927 zł 3.885.772, — za rok 1928 zł 4.244.029.73.
Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia w/g różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów. Od ubezpieczeń zawartych za opłatą stałej składki „VESTA” dotąd nie pobierała dopłaty ani razu.
 Przyjmują wnioski i wystawiają polisy Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 73, w Grudziądzu, plac 23 Stycznia nr. 10, w Katowicach, ul. 3 Maja nr. 36, w Krakowie, ul. Straszewskiego nr. 28, w Lublinie, Krak. Przedmieście 29, we Lwowie, ul. Diugosza 1, w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, w Warszawie, Nowy Świat 58a.
Przyjmuje się zdolnych agentów. 11283

Motocykle „PUCH”

model 220

Prawdziwy motocykl turowy, siła koni 4,5
polecana na dogodnych warunkach, długoterminowy kredyt.

Generalna Reprezentacja:

TOWARZYSTWO BUDOWY i SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW S. A.
(dawniej Austro-Daimler).

Centrala: Warszawa, ul. Wierzbowa 6.
Oddział w Poznaniu: ul. Dąbrowskiego 7.
 Telefon 7558 — 7665. (12021)

Przetarg przymusowy.
 W poniedziałek, 27 bm., o godzinie 12-tej w południe sprzedawac będą w Minikowie za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą
1 maszynę do młócenia wraz z piecem
 19463) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
 W poniedziałek, 27 bm., o godzinie 3-ciej po południu sprzedawac będą w Trzemiętówku za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą
1 krowę
 Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaz przymusowa.
 W poniedziałek, dnia 27 V 29 r., o godz. 11 przed południem sprzedawac będą przy ul. Św. Trójcy 14, wejście z ul. Granicznej, najwięcej dającemu za gotówkę
1 maszynę do szycia i 1 kanapę.
 Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaz przymusowa.
 W dniu 27 maja br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będą przy ul. Jagiellońskiej 23 (składnica) najwięcej dającemu za gotówkę
2 pary trzewików damskich, lustro, biurko, wieszak, 8 leżanek i wiele innych przedmiotów.
 Bydgoszcz, dnia 24 maja 1929 r.
 Majewski, sekwestr. Skarb.

W dniu 25 b. m., o godzinie 2 po południu sprzedawac będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ulicy Pomorskiej 22
1 tokarkę do toczenia zelaza
 mechaniczna, długość 1 1/2 mtr.
 13510) Joachimowski, kom. sąd.

W srode dnia 5 czerwca 29 r. o godz. 15-iej będzie wydzierżawiona drogą publicznego przetargu
aleja czereśniowa gm. Posługowo
 w lokalu Jana Szelmeczki w Janowcu pow. Żnin. Warunki będą ogłoszone przed przetargiem.
 13479) (—) Sołtys.

Sensacyjna zniżka cen!
 Zegarek z dewizką za zł 5.29 (zam. zł 25) wysylamy z powodu nagromadzenia towaru na listowne zamówienie za zaliczeniem płaski szwajcarski zegarek z gwaranc. 6 lat, lepszy gat. zł 5.89, 2 szt. 11.50, 3 szt. 17.48, w lepszym gat. 7.35 i 9.35. Zegarek imitacji złota 10.95 i 12.20. Firmy Urbana b. plaski 11.95, lepszy gatunek 13.95, znanej marki 18.80 i 21.95, zegarki na rękę męskie lub damskie 10.30 i 12.95, budziki stolowe 10.65, 2 szt. 20.30, firmy Junghaus 14.50, dewizk. od zł. 7.35. Bez ryzyka. W razie nie spodobania się zwracamy pieniądze. Hurt. Skł. Zegarków E. Jakubiński, Warszawa, Nowolipki 23. D. B.

Magistrat miasta Koronowa
 poszukuje dla administracji przedsiębiorstw wzgl. zakładów miejskich doświadczonego
książkowego - siły biurowej.
 Reflektuje się tylko na siłę, mogącą wykazać się praktyką w zakładach wzgl. przedsiębiorstwach miejskich. Do stanowiska tego przywiązane są pobory wg. grupy Xa ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych i wojska z 9. X. 1923 r. ew. podług umowy. Posada jest do objęcia zaraz najpóźniej od dnia 1 lipca b. r.
 Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się w terminie do 5 czerwca br. skierować do Magistratu m. Koronowa. (13391)

Stenotypistka (13330)
 z ładnym charakterem pisma, pisząca biegle na maszynie z znajomością księgowości potrzebna zaraz do Gdyni. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw, referencji i wysokości wymaganego wynagrodzenia uprasza
Jaworski Jankowski, Gdynia, Szosa Gdańska.

Zdolnego maszynisty - drukarza (13355)
 na samodzielne stanowisko do obsługi arkuszowych maszyn typograficznych i rotograwurowych poszukuje na stałą posadę **Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu.** — Zgłoszenia piśmiennie zechcą składać tylko kandydaci odpowiednio uzdolnieni. Warunki płacy zależne są w tym wypadku od kwalifikacji drukarza.

13517 **Potrzebna osoba**
 kompletnie uzdolniona ze znajomością kroju do bielizny damskiej i pościelowej od 1 września. Oferty:
Warszawa, ul. Boduena 3, m. 27.

Chłopiec do posyłek zaraz potrzebny.
Drukarnia Bydgoska S.A. ul. Poznańska 29.

Ucznia
 który ma chęć wyczyć się ogrodnictwa przyjmie na dogodnych warunkach zarząd ogrodu pałacowego w Lubostroniu p. Łabiszynie pow. Szubin.

Tatra jest ideałem maszyny turystycznej

dowiół tego rajd grona członków Automobilklubu Wielkopolskiego, którzy na czterocylindrowej, chłodzonej powietrzem, sześciuosobowej limuzynie w kwietniu rb. odbyli bez najmniejszego defektu podróż dookoła Europy, przez Niemcy, Francję, Hiszpanję, Włochy, Austrię i Czechosłowację, w ciągu czterech tygodni, pokrywając ogółem 5660 km. przy przeciętnym zużyciu 11 litr. benzyny i 150 gr. oliwy na 100 km.

TATRA-AUTO Skład fabryczny:
Poznań
 ulica Kantaka 7
 TELEFON NR. 40-24

Na raty.
 Rowery, wózki dziecięce, rakiety tenisowe w wielkim wyborze, piłki, zabawki. 13477
Długa 50, Tel. 948.

Prace dentystyczne (13398)
 przyjmuje do wykonania pierwszorzędný zakład techniczno-dentystyczny. Oferty pod „Laborant” do Dziennika Bydgoskiego.

Piegi
 plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło **Benegmina**. Puder Benegmina jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.
Mag. Jan Stenzel, aptekarz, apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20. Telefon 142. Wszędzie do nabycia.

Trzcinę
 kupuje w większych ilościach 13301
 „Impregnacja” Bydgoszcz Jagiellońska nr. 17.

Prasę do flizów
 dobrze utrzymaną kupi „Impregnacja” Bydgoszcz Jagiellońska nr. 17. 13300

Pierze i Puch
 w wielkim wyborze **Pierze darte** za 1/2 kg. 2,80, 4,50, 5,25, 6,75, 8,50, 9,25, 10,50, 12,75 zł.
 Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wyspy nieprzepuszczalne, własna parowa czyszczalnia pierza z zapędem elektr. uskutecznia czyszczenie pierza co wtorek i czwartek. (3291)
Karol Kurtz nast. Bydgoszcz Poznańska 32, tel. 1210.

Motorówka
 wraz z żaglami na 15 osób, prawie nowa tanio na sprzedaż. Nadaje się także do rybołówstwa na rzeki i jeziora. 13249
Antoni Kreft, Rewa poczta Kosakowo powiat Morski.

„IMPREGNACJA”
 T. z o. p. Centrala: Bydgoszcz, Jagiellońska 17 (Plac Teatralny) Telef. 1214 Telef. 1215 Składnica: ul. Chodkiewicza 8-18
Papa dachowa
Papa izolacyjna
Papa bez smoły
Lepnik, Kit dachowy
Trzcina, Spisy, Asfalt
Dachówka betonowa
Cement, Białocement
Wapno budowlane
Wapno hydrauliczne, Węgle, Koks
Smoła z węgla kamien.
Smoła drzewna
Karbolinum, Pregolit
Gudron, Papa bez smoły
Gips murarski
Gips sztukatorski
Gips chirurgiczny
Gips Alabastrowy
Gips modelowy
Kreda spławiona
Łupek (szyfer)
Piły szamotowe i gipsowe
Cegła budowlana
Cegła szamotowa
Mąka szamotowa
Dachówka, Sufitówka
Koryta gliniane, zagraniczne, Rury beton.
Rury kanalizacyjne, glazurowane
Płecze kaflowe
Kafle, Flizy ścienna i na podłogę
Gwoździe budowl.
Gwoździe papowe
Trzcinia.
Składnica: 11857
„IMPREGNACJA”
 Chodkiewicza 8-18
 Telefon nr. 1300.

Żłote medale
na każdej wystawie.
Zastępstwa: Warszawa - Katowice,
Poznań - Gdańsk - Lwów

znawcy kupują

Steinina Jähne'go

(3980)
Centrala Pianin
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska 149. Tel. 22-25

Instytut Higjeny i Piękności

M. Peirykowskiej

Bydgoszcz, ul. Gdańska 159 (przy Placu Wolności)
 prowadzony wzorowo na sposób pierwszorzędnych instytutów zagranicznych, francuskich i amerykańskich.

Wykonuje masaże upiększające i odtłuszczające. Farbowanie włosów. Przyciemnianie brwi na stałe. Modelowanie. Manicure. Usuwa defekty skóry: znamiona, wągrzy, piegry i t. d. Wyglądza zmarszczki i zapadłe policzki. (28255)

Pokoje gościnne dla przyjezdnych pań.

Zawiadamiam niniejszym, że z dniem 1-go czerwca przenoszę się

z praktyką prywatną (13308)

na sezon letni do **Inowrocławia** ul. Solankowa 21.

Dr. Eug. Czaykowski spec. chorób wewnętrznych i nerwowych ul. Jagiellońska 59.

J. Pietschmann i Ska

Założona w roku 1845. (13379)

Bydgoszcz, Grudziądzka 7/11.

Biuro sprzedaży ul. Poznańska nr. 26.

Papa dachowa, smoła, lepnik, cement, gips, trzcina, wapno gaszone i w kawałkach, klapki itd.

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów wykonuje: **wszystkie prace dachowe, asfaltowanie.**

Na życzenie bezpłatne odwiedziny majstra.

DZIECKO

ładnie ubrać można
w magazynie

F. Szulcowej

43 Gdańska 43

Jedwabie:

Sztuczny jedwab do prania
 olbrzymi wybór nowych deseni 4.90, 3.90, **3.30**

Eoliena
 w dobrym gatunku i w wszystkich kolorach **8.30**

Foulard-Imprimé czysty jedwab
 na efektowne lekkie sukienki . . . 15.00, 14.00, 13.50, **11.90**

Toile de soie - czysty jedwab
 na sukienki i eleg. bieliznę w wszystkich modn. kolorach **12.10**

Toile de soie - Imprimé czysty jedwab
 na lekkie sukienki sportowe **16.80**

NOWOŚĆ - woal jedwabny najnowsze zestawienie kolorów szerok. 100 i 120 cm. z bordiurą **27.00, 19.00**

Materiały do prania:

Muśliny i kretony bawełniane
 olbrzymi wybór nowych deseni 1.95, **1.45**

Zefiry
 na sukienki i koszule męskie, 80 cm. szerokie 4.85, 3.75, **2.95**

Satyny jedwabne
 najnowsze desenia 100 cm. szerokie 6.75, **5.85**

Popeliny jedwabne
 gładkie i deseniowe 100 cm. szerokie 6.85, 5.95, **4.65**

Woale na lekkie sukienki szerokie 115 i 125 cm. z bordiurą 9.85, 7.95, **4.85**

Muślin czystowełniany (jedno-kolorowy)
 w wszystkich modnych odcieniach **4.90**

Mousseline de laine
 najmłodniejsze desenie na sukienki i bluzeczki 9.00, 8.10, **7.30**

Bordiury 125 cm. szerokie, czysto wełniany woal, nowoczesne wzory 22.00, 20.50, **14.80**



Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Telefon 354 Gdańska 10-12 Tel. cukierni 17

13289

Aparaty do spawania oryginalne Messera

przoryby wszelkiego rodzaju i wymiaru dostarcza

Otto Rosenkranz Hurtownia rowerów i części
 Tel. 911, Bydgoszcz, Długa 5.

Generalne przedstawicielstwo na woj. poznańskie i pomorskie. (12799)

Sprzedamy na dogodnych warunkach:

- 1 samochód Studebaker „Erskine” - limuzyna
- 1 samochód Chevrolet „Sedan” (13390)
- 1 samochód Ford limuzyna 27
- 3 samochody Ford-Touring.

Wszystkie samochody gruntownie zremontowane, gotowe do jazdy.

„Auto-War” Inż. Stan. Knop i Ska, Tczew
 Tel. 162 Zakłady samochodowe Tel. 162

Skład sprzętów kuchennych i porcelany

narożnikowy o 2 oknach wystawowych, w najlepszym położeniu w większym mieście Wielkopolski sprzedam wyjątkowo korzystnie z towarem i urządzeniem. (13225)

K. Szachta, Poznań, Żupańskiego 18.

Polecamy po cenach fabrycznych:

OPEŁACZE

Dehne - Hexe - Hey
 Pflanzenhilfe i Schmotzer

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH Adolf Krause i Co.

T. z o. p.

Toruń-Mokre.

Warsztaty reperacyjne. Telefon nr. 646.

12734

Chorzy na cukrzycę

otrzymają bezpłatnie pouczającą broszurę N. 10. (13392)
Dr. GEBHARD i S-ka, GDAŃSK 205.

Lekcji (921) gry na fortepianie udziela na warunkach korzystnych. Nakielska 19. II pfr. prawo. Zgłaszać się od 11 —12 i 3 —4 popoł.



Przed użyciem Po użyciu

Piegi żółte plamy, przyszcze, wągrzy, jak i wszelkie nieczystości cery usuwa pod gwarancją **KREM „KOSMOS”.**

Do nabycia tylko w firmie „Kosmos”, Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19. Cena 2,50 zł. 13174



Na raty

miesięcznie **18 zł.**
 pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań
 Aleje Marcinkowskiego 5. 4201



Tanio i na raty

**Ubrania męskie
 Płaszcz damskie i męskie
 Suknie, ubranka, płaszczki**

Lucjan Szulc
 Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.